

No. 105

**Cena numeru**  
**20 gr.**

**Cena prenumeraty**  
**w Łodzi:**  
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Głos. do dom. 3.20 gr.  
**Z przes. poczt.**  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXIX r.**  
**istnienia.**

**Redakcja i Administracja**  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK Niezależny od ZADNEJ PARTJI.**

Sobota dnia 17 kwietnia 1926 r.

## Co należy dziś zrobić?

**Kurcie numer „Prawdy”, który dziś się ukazał.**

**Do nabycia w kioskach. — Cena 30 groszy.**

W numerze szereg artykułów znanych publicystów między innymi:

**Nowy projekt rejestracji złota i kosztowności  
na podkład waluty,**

**Sprawa dymisji inż. Skrzywana**

**I wiele innych.**

**Informacje, feljeton.**

1466

## Chwila obecna.

Haussa dolara ma wiele usprawiedliwionych przyczyn jednak najważniejszą jest rozstrój wewnętrzny i oczekiwanie czegoś niezwykłego czego nie ma i może wogóle nie będzie. Ludzie są przerażeni plotkami o mającym nastąpić przewrocie, przeobrażeniu awanturami szumowin warszawskich czy wreszcie zapowiedzią dyktatury, która rzekomo ma w najbliższych dniach nastąpić. Dlatego też nie ma zaufania do waluty polskiej i dolar idzie w górę.

Wczoraj po południu dolar w Łodzi przekroczył dziesięć złotych. Ponadto kupy nie chcieli sprzedawać na weksle żądając tylko gotówki. Czemu to motywowali? Oto tem, że jakoby w Warszawie są groźne rozruchy. Te wieści sprawdziliśmy natychmiast telefonicznie i wszędzie okazało się bajką. W Warszawie wczoraj oprócz drobnych incydentów naogół panował zupełny spokój.

Spekulanci dolarowi celowo rozsiewali fałszywe wiadomości aby podbić kurs dolara.

W ten sposób wyzyskuje się paniczny nastrój dla swoich celów. Swoją drogą należy stwierdzić że w dalszym ciągu dziwny jakiś tajemniczy nastrój tężyma wszystkich w niepokoju. Jedne gazety przynoszą plotki wysłane z pałca o dyrektorja-cie Witosa, Dmawskiego i Piłsudskiego, inne niedwuznacznie wskazują na rzekomo przygotowywaną się dyktaturę Piłsudskiego.

Plotki te są odzwierciedleniem pragnień tych czy innych osób. Bałwochwalczy Piłsudskiego czynią na jego cześć manifestacje aby zaznaczyć rzekomo popularność wśród społeczeństwa. Tego rodzaju demonstracje nawet kilkumilionowego tłumy na cześć tej czy innej osoby nie są odzwierciedleniem pragnienia całego trzydziestomilionowego narodu.

Dyktator musiałby liczyć na olbrzymią większość społeczeństwa a trzeba sobie zdać sprawę, że przeciwko p. Piłsudskiemu jak jeden mąż wypo-wiedziałyby się Poznańskie i Pomorze, wielka część Galicji a w pierwszym rzędzie cały kwowski okręg no i w b. Kongresówce znalazłaby się dostateczna ilość przeciwników. Grubą niedokładnością byłoby utożsamiać P. O. W. Związek Strzelecki czy też partje piłsudczyków w P. P. S. i Wyzwoleniu z całym społeczeństwem.

Wszystkie tego rodzaju kombinacje zwolenników Piłsudskiego po jego ostatnich kompromitujących wystąpieniach rzekiwko zasłużonym generałom polskim muszą stanowczo upaść.

Wewnętrzne uporządkowanie Państwa czy też ustabilizowanie waluty nie możemy się spodziewać od jakiegoś przewrotu lecz tylko od dalszej spokojnej pracy w tym kierunku.

Ktoś zainteresowany w kursie dolara wczoraj powiedział:

— Gdyby Piłsudski objął dyktaturę możemy wreszcie dolar stanąć.

— Tak, ale na 20 złotych — odpowiedziano mu.

—oO—

### „STRZELECKIE” PARADY. PO ULICACH WARSZAWY.

Uwagę publiczności warszawskiej zwraca w ostatnim czasie spora ilość osobników w mundurach „strzeleckich”, odbywających po mieście przechadzki z bronią. Osobliwi ci spacerowicze, rozporządzający, jak widać, sporną ilością czasu, pokazują się gęsto na ulicach oraz zachodzą do lokali publicznych. Szczególnie chętnie odwiedzają teatrzyk „Perskie Oko”.

Wiosenna pogoda ma to do siebie, że odstręcza czasem ludzi od pożytecznej pracy. Jednakże nie sposób jest wytlumaczyć wiosną, wypuszczenie uzbrojonych strzelców na Warszawę.

Niewątpliwie p. minister spraw wojskowych coś o tem wie? Lecz szeroka publiczność nie wie co ma sądzić o tem wanyści...

**KINO**  
**DOM LUDOWY**  
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dnia 13 do  
niedzieli dnia 18 kwietnia  
włącznie.  
Dla młodzieży dozwolone

Wielki monumentalny film p. t.

## Krzysztof Kolumb

dramat w 8 aktach osnuty na tle życia i podróży genialnego odkrywcy Ameryki — Wspaniała w. stawa. — Artystyczne wykonanie. — Wieloty-sięczne tiumy, — Przebajeczne zdjęcia z natury

W niedzielę i święta od g. 2—3 pp w sob. od g. 5—4 pp. **40 gr.**  
i w dnie powszednie od 5—6 pp. wszystkie miejsca po

Ceny miejsc na przedstawienia nastę: ne I m, 1 zł. II m. 85 III m, 70,

Zbliżamy się, choć wolnym krokiem, do Zachodu.

## Pierwsza w Polsce silna radiostacja nadawcza.

Uroczyste otwarcie przy udziale przedstawicieli rządu.

Warszawa 16 kwietnia (pat)  
W niedzielę 18 bm. o godzinie 19,45 nastąpi uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce silnej radiostacji nadawczej. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele rządu premier Aleksander Skrzyński oraz minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski. Podczas uroczystości wygłosi prezes Rady ministrów o godzinie 20-tej przemówienie po polsku, o godzinie 21-iej w języku francuskim i an-

gielskim, przeznaczone dla zagranicy. O godzinie 20 min. 30 minister Grabski przez wygłoszenie odczytu osobiście zainauguruje cykl powszechny radio-wykładów. Po przemówieniach nastąpi pierwsza oficjalna audycja warszawskiej stacji nadawczej. Część muzyczna poświęcona będzie twórczości Chopina, a część literacka składać się będzie z recytacji fragmentów arcydzieł literatury polskiej.

—oO—

## Zamach na królowę rumuńską.

Dynamit na torze kolejowym w Konstancy.

Wiedeń, 16 4. (pat)  
„Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu, że dnia 14 bm. policja znalazła w Konstancy w pobliżu portu obok toru kolejowego dwie skrzynie z dynamitem. Policja jest zdania, że planowany był zamach na pociąg dworski, którym jechała królowa

Marja, księżna Illeana i następca tronu Michał. Wszystkie te osoby miały odbyć wczoraj podróż do Włoch. Dynamit został usunięty na czas, a policja jest na tropie sprawców.

—oO—

# Komuniści i męty społeczne pracują.

## Czwarty dzień demonstracji w Warszawie.

Napad na policjanta. — Usiłowanie rabunku w składzie wódek.

### Dlaczego władze nie zastosują ostrzejszych środków?

Łódź 16 kwietnia.

Już czwarty dzień w Warszawie grupy wyrostków i szumowin miejskich przeważnie rzezimieszków, złodziei, bandytów i wszelkiego rodzaju przestępców wywołują burdy i ekscesy a przy sposobności rabują. Wobec pewnego rodzaju społeczeństwa z jakim społeczeństwo odnosi się do bezrobotnych szumowiny wykorzystując ten nastrój podszywają się pod płaszcz bezrobotnych aby wszystko im bezkarnie uchodziło.

Demonstranci którzy jakoby walczą o chleb są pospolitymi bandytami lub komunistami i o czym innym myślą niż o chlebie czego najlepiej dowodzi fakt że onegdaj napadli oni na sklep z bronią i obrabowali witrynę sklepową a wczoraj znów napadli na skład wódek.

Tego są głodni rzekomi „bezrobotni”.

Z kogo się składa zespół demonstrujących świadczy dokonana wczoraj obława w domu noclegowym na Dzikiej który zamieszkuje ci właśnie awanturnicy: Na 300 osób za trzymany tylko 18 (osiemnaście) nie było notowanych w kartotekach policyjnych. Reszta to wszelkiego rodzaju przestępcy.

Karygodne są wybryki tych rzezimieszków ale również karygodna jest pobłażliwość z jaką władze administracyjne traktują tych rzezimieszków. Najgorszego gatunku łotry starają się wywołać zamieszki aby doprowadzić do przewrotu któryby im dał możliwość rabować i mordować. Bandyci napadają na sklepy, atakują kamieniami policje i znęcają się nad Bogu ducha winnym stróżem porządku publicznego. I to dzieje się od dwudni a nikt ostrym surowym zarządzeniem nie położy temu koniec.

Z tego rodzaju łotrami nie należy sobie robić ceremonii. Do atakujących rzezimieszków dać salwę, a społeczeństwo ponieść mniejszą szkodę gdy zginie paru takich łotrów niżby oni doprowadzili do bardziej krwawych zamieszek.

Władze powinny zrozumieć że przez dłuższy czas traktowanie przez rękawiczkę łajdaków przyczynia się tylko do przewleczenia stanu anarchii w kraju.

Warszawa 16 kwietnia.

(Od włas. wysłannika).

#### NAPAD NA POLICJANTA.

Dziś około godziny 12-ej na stojącym na posterunku policjanta na placu Kercelego napadł tłum składający się z około 100 osób. Policjant w obronie własnej dał cztery strzały ostrzegawcze z rewolweru w górę. Tłum rzucił się wtedy na policjanta bijąc go kamieniami. Nadbiegły konny oddział policji szarżował na tłum, rozpraszając go z łatwością. Przy likwidacji zajścia 20 osób aresztowano, które przesłano do urzędu policji politycznej.

#### RZEZIMIESZKI RABUJĄ.

Dziś około godziny 11-ej tłum wyrostków, prawdopodobnie złodziei, rzucił się na

skład wódek przy ulicy Okopowej róg ulicy Wolność. Opryszki rozbili szybę i skradli kilka butelek z wódką, poczem zbiegli.

Policja tłum rozproszyła.

#### ZARZĄDZENIA WŁADZ.

Wczorajsze zarządzenia władz bezpieczeństwa przyczyniły się do osadzenia w areszcie 13 osób, podejrzanych o wichrzycielską agitację wśród bezrobotnych. Obława policyjna w Saskim Ogrodzie zatrzymała dwieście kilkadziesiąt osób, nie mogących wylegitymować się, które odesłano do urzędu policji politycznej.

#### KRYMINALIŚCI.

Po sporządzeniu list przez policję polityczną wydział rozpoznawczy urzędu śledczego stwierdził, że wśród zapisanych na tych listach znajduje się 20 sądownie karanych za kradzieże, 9 poszukiwanych przez urząd śledczy i 6 rejestrowanych w urzędzie śledczym, jako podejrzanych o udział w przestępstwach.

W nocy w t. zw. cyrku przy ulicy Dzikiej 62 zarządzono obławę. Policja aresztowała 269 osób, z których tylko 18 osób jest

nienotowanych dotąd w urzędzie śledczym, reszta stanowi element przestępczy.

Między zatrzymanymi znajduje się 60 robotników rejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Komisarjat Rządu otrzymał zapewnienie że robotnicy ci zostaną przyjęci w dniu dzisiejszym do robót prowadzonych przez magistrat. Dalszym zarządzeniem władz na dzień dzisiejszy poza wysłaniem patroli konnych i pieszych na miasto i wystawieniem wart w pobliżu Urzędów jest zamknięcie bramy ogrodu Saskiego przy grobie nieznanego żołnierza, gdyż przez bramę tę głównie wychodzili kierownicy demonstracji.

#### SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Wczoraj sąd pokoju 16 okręgu po raz pierwszy zastosował nowe rozporządzenie o prewencji śledczej w stosunku do schwytych na ulicy demonstrantów stawiających opór władzy.

Sędzia pokoju zarządził bezwzględny areszt lub kaucję po 500 złotych. Wobec tego, że dwaj zatrzymani, w sprawie których orzekł sędzia kaucji nie złożyli, zostali oni osadzeni w więzieniu.

## Traktat arbitrażowy między Austrią a Polską podpisany.

### P. premier Skrzyński wraca do Warszawy.

Wiedeń, 16 k. (pat)

Dziś w południe podpisał premier Skrzyński w imieniu rządu polskiego i kanclerz dr. Ramek imię rządu austriackiego traktat konsyliacyjny i arbitrażowy pomiędzy Austrią a Polską. Po podpisaniu traktatu odbyli dwaj mężowie stanu konferencję w sprawach politycznych i handlowych. O godzinie 13,30 prez. republiki austriackiej dr. Heimisch z żoną wydał śniadanie na cześć premiera Skrzyńskiego.

Po śniadaniu prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński udał się w towarzystwie posła Wierusz-Kowalskiego do polsko-austriackiej izby handlowej, gdzie zebrał się przemysłowcy polscy i austriaccy. Powitał premiera przewodniczący izby dr. Juljusz Twardowski.

Wiedeń, 16 k. (pat)

Dziś po południu przyjął premier Skrzyński w hotelu „Imperial” przedstawicieli prasy wiedeńskiej i zagranicznej. Premier powiedział m. in. co następuje: „Bardzo się cieszę, że mam dziś sposobność powitać przedstawicieli prasy. Panowie wie-

dzą zapewne, że spędziłem swą młodość w Wiedniu. Będą się może panowie dziwić, że nie władam zupełnie biegle językiem niemieckim, ale w czasach Ligi Narodów doszło do tego, iż mówi się wszystkimi językami, choć wszystkimi — źle. A przecież powinniśmy mówić dziś jednym tylko językiem — językiem europejskim. Należy mieć zrozumienie dla prawdziwych interesów ludzkości. Dawna politycy pracowali zapomocą tajemnic państwowych i innych. Dziś jest przeciwnie, dziś stoją na rudy pod względem politycznym i gospodarczym obok siebie bliżej, aniżeli dawniej. Granice stwarzali często politycy”.

Wiedeń, 16 k. (pat)

Premier Skrzyński był obecny na przedstawieniu galowym w Operze Państwowej, gdzie odegrano operę Pucciniego „Dziewica złotego zachodu”.

Po przedstawieniu kanclerz Ramek podejmował premiera Skrzyńskiego kolacją w apartamentach opery. Odjazd premiera do Warszawy nastąpi o godzinie 22,50

#### „KLAPA” KOMUNIZMU.

Wiedeń 16 kwietnia (pat)

Według doniesień „Neue Freie Presse” w Moskwie Bucharin oświadczył w moskiewskim klubie robotniczym, iż Rosja stoi przed bankructwem gospodarczym. Uratować mogą ją tylko chłopci.

#### IDJOCI...

Lwów, 16 k. (pat)

„Gazeta Poranna” donosi w korespondencji z logranicza sowieckiego: Komintern ogłosił odezwę, zwalczającą Ligę Narodów i wzywającą do utworzenia zjednoczonego frontu proletariackiego przeciw Lidze. Odezwa w końcu proponuje, aby na miejsce Ligi Narodów utworzyć socjalistyczne stany zjednoczone Europy z ustrojem sowieckim.

#### Z POWODU NAPAŚCI SOCJALISTÓW GDAŃSKICH NA MUSSOLINIEGO.

Gdańsk, 16 k. (pat)

Jak donosi „Danziger Volksstimme” generalny konsul włoski poczynił w senacie kroki, z powodu napaści gdańskiego organu socjal-demokratów „Danziger Volksstimme” na faszyzm i Mussoliniego. Konsul generalny wskazał na poważne następstwa, jakie napaść ta wywołać może, oraz stwierdził, że postępowanie dziennika naruszy stosunki włoskie z Wolnym Miastem i może zmusić rząd włoski do podjęcia akcji dyplomatycznej przeciwko Wolnemu Miastu.

#### SOCJALISTYCZNY MINISTER W NIELASCE U FASZYSTÓW.

Paryż, 16 k. (pat)

Dzienniki donoszą z Brukselli, że demonstrujący tam faszyci napadli i lekko poturbowali ministra Vanderveeldego, zostali jednak rozproszeni.

# Charakterystyczne zajście.

Na tle meksykańskich stosunków, które obecnie panują w naszej kochanej Rzeczypospolitej, bez wrażenia niemal przeszedł niezmiernie charakterystyczny fakt, na który, jednak powinnaby zwrócić uwagę cała Polska.

Mówimy tu o skandalu kanalizacyjno-wodociągowym, o starciu między Związkami Zawodowymi i inżynierem Skrzywanem, pro-wadzającym roboty.

Aby pojąć atmosferę, wśród której rozgrywa się walka, przytoczymy jeden charakterystyczny szczegół.

Niedawno oddział brukarski magistratu wydał jakieś techniczne polecenie dla robotników zajętych w tym oddziale.

Powyzsze rozporządzenie nie przypadło do smaku Związkowi Zawodowemu, który wysłał, swego delegata do Magistratu, w postaci stróża, czy innego jakiegoś rzeczoznawcy, który długo i szeroko rozwodził się nad ciężarem życia pracującego ludu (którego dzisiaj nie ma!) i w dwugodzinnej mowie pouczał licznie zgromadzonych inżynierów, i ławników o szkodliwości tego rodzaju rozporządzenia dla zorganizowanego „preletariatu“ a w końcu kategorycznie żądał jego cofnięcia...

Inżynier Skrzywan znany specjalista od spraw kanalizacji (prowadził takową w Baku) wyrobił sobie zastęp robotników, specjalistów, którzy przy dalszej budowie, mogli okazać mu niezwykle usługi. Dla objaśnienia tu damy przykład: np. murarz, który muruje kanały przez dłuższy czas, potrafi w godzinę zrobić daleko więcej, niż inny, który w tej gałęzi nie pracował jeszcze nigdy...

Również kamieniarze, pracujący przy szablonach, na rozwidleniu przelewach burzowych i t. d., są to ludzie, których trzeba sobie dopiero wyrobić.

To też nie dziwnego, że inż. Skrzywan trzymał się zasady przyjmowania robotników, których praca jest wartościową wydatną i może przynieść dodatnie rezultaty.

Innego zdania były Związki Zawodowe, które zażądały, aby inżynier Skrzywan zatrudniał ludzi należących do partji i przesłały mu listę, na której figuruje nawet nazwisko...aktora z prowincjonalnej trupy.

Na takie postawienie kwestji nie mógł się, oczywiście, zgodzić inżynier, kierujący robotami i odpowiedzialny za ich tok i taniość.

Oczywiście starcie było nieuniknione, Magistrat stanął na stanowisku, że nie chodzi tu o kanalizację — a w pierwszej linii o „zatkanie gęby“ Związkom i uzyskanie poklasku tłumów, którym również nie chodzi ani o kanalizację ani o miasto, ani o państwo, tylko o własne koryto.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Związki Zawodowe jak zresztą w całej Polsce, postawią na swoim i kanalizacja łódzka pozostanie wzorem... najkosztowniejszej tego rodzaju instalacji w Europie...

W całym świecie starają się budować kanalizacje celem spuszczenia nieczystości z miasta, u nas celem zdobycia sobie głosów i zatuszowania różnych... nieczystości partyjnych.

Po czyjej tu stronie racja — czy inżyniera Skrzywana, czy Związków — każdy rozumny człowiek sam to osądzi.

I potem ogólne zdziwienie, że w tej Polsce tak źle, że wszystko idzie gorzej — niż na całym świecie, że produkcja taka droga...

Jakże może być lepiej, kiedy rządzi na mi ludzie, którzy za miskę soczewicy, dla takiego poklasku bezmyślnych tłumów, sprzedają interes państwa i frymarcza potęgą Ojczyzny?

Drobny, ale wymowny fakt z inżynierem Skrzywanem, tak jaskrawo oświetla bolączki naszego życia społecznego, że wymowniejszej ilustracji nie trzeba szukać wcale.

Ale czas zrozumieć, że państwem musi raz nareszcie zacząć rządzić rozum nie analogiczny — nie ciemny motłoch, pędzony, jak bezmyślne stado ku przepaści i ciągnący za sobą Polskę, za której wolność tyle już walczyło pokoleń.

A. S.

## Nowy dyktator Grecji.

CZY GEN. PANGALOS SPEŁNI SWE ZADANIE.

(p) General Pangalos jest dziś panem położenia w Grecji. Taki sens mają wszystkie telegramy z Aten o ostatnich wypadkach i milczenie Źródeł antygreckich.

Zaczął się grecki zamach stanu w roku ubiegłym, kiedy gen. Pangalos ruszył z Salonik na Ateny, i w warunkach żywo przypominających nasze obecne położenie, wziął sobie władzę, z której nie umiał korzystać Michalakopulos. Dziesięć prawie miesięcy jego działalności, to — walka z parlamentem, a raczej z niektórymi jego politykami i walka z buntującymi się oficerami. Właścicielem i jednym i drugim obozem przeciwników kierowali generałowie, którzy te same, co i Pangalos mieli zamiary, nie mieli tylko jego odwagi. O tyle walka dla dyktatora była uproszczoną, choć trudniejszą. Miał przeciw sobie obóz mniej więcej jednolity i oparty o pewne oddziały wojska, zwłaszcza marynarki, przywiązanej do admirała Konduriotisa, od r. 1924 prezydenta republiki.

Jeśli Pangalos chciał wziętą władzę utrzymać, musiał działać szybko i zdecydowanie. Istotnie — przyznać mu trzeba — wykazał w tym względzie zdumiewającą ruchliwość. W przeciągu trzech miesięcy uporał się z klóącym się parlamentem, — zmienił konstytucję (na wzór amerykański), wymusił wszę rezygnację Konduriotisa, zarządził wybory w drodze powszechnych wyborów, a na podstawie nowej, własnego pomysłu ordynacji, — przed terminem wyborów pozbył się przeciwników, i — wybory wygrał. W najbliższych dniach obejmie gen. Pangalos władzę, której mu zapewne wszyscy ukoronowani rządcy Europy zazdrościć będą. Pozostawiając bowiem parlament dla celów ustawodawczych, ograniczył do minimum jego suwerenność postanowieniem, że rząd, który raz uzyska wotum zaufania, w przeciągu roku nie potrzebuje oglądać się na jego opinię. Oznacza to w praktyce prawie zupełne zniesienie parlamentarnej odpowiedzialności rządu, którego faktycznym szefem będzie odtąd prezydent republiki.

Nie jest tajemnicą, że Wielka Grecja większość swych kłopotów zawdzięcza zbyt śmiałym planom ekspansji na Małą Azję — t. zw. panhellenizmowi Marzono o podbiciu zachodnich wybrzeży Małej Azji, i jak świe-

tość przechowywano myśl o zdobyciu Konstantynopola, starego Bizancjum. Nie udało się jednak! Układy zaś zawarte z Turcją, odjęły tym planom ostatnie szanse powodzenia. Zgodzono się bowiem obustronnie na wzajemną wymianę imigrantów. O ile jednak odejście Turków z Grecji (właścicieli ziemskich głównie) samej Turcji nie zaszkodziło i planów państwa nie pokrzyżowało, o tyle opuszczenie Małej Azji przez półtora miliona Greków odebrało planom „panhellenizmu“ najrealniejsze szanse powodzenia, bo — oparte o ludzi, o członków greckiego narodu.

Ponadto stworzyło dla Grecji problem prawdziwie społeczny, bo kłopot: — co zrobić z tą masą ludzką, głównie robotników i handlarzy, dla których opuszczone przez Turków warsztaty pracy, są zupełnie nieodpowiednie. Oto kłopot, który chwilowo sprowadza się do zagadnienia: skąd wziąć pieniądze na danie zajęcia tym półtora milionom ludzi, względnie na ich utrzymanie, dopóki zajęcia nie znajdą. Pożyczka Ligi Narodów, udzielona poprzedniemu rządowi na ten cel, sprawy nie rozwiązała, podobno nie bez winy tych, którzy nią mieli rozporządzać. Gen Pangalos nawiązując do roztrwonienia tych funduszy, zapowiedział w odezwie przedwyborczej, że — „wywiesza tych, którzy kradli z kas publicznych“, to je dnak przecież pieniędzy skarbowi państwa nie przymnoży.

Do tych dwóch trudności (ograniczenia „panhellenizmu“ i zdobycia kapitałów) dołącza się trzecia: — ze strony wojska, którego niektóre oddziały grożą buntem. Zapewne zastosuje do nich dyktator dotąd stosowane środki. A będzie je stosował z powodzeniem, jak długo będzie miał za sobą większość armji.

W każdym razie Europa borykająca się z trudnościami polityczno-gospodarczymi, patrzeć będzie na bardzo ciekawy eksperyment... Jest uderzającym, jak łatwo społeczeństwa poddają się władzy silnych. Znak to, że znużenie z dotychczasowym bałaganem jest wielkie. Wystarczy silny i świadomy celu człowiek, by mu się kraj zastrzeżeń.

„Jestem dr. Fuchs! Zna mnie cała Warszawa“.

# Afera poborowa przed sądem.

Dobrze zorganizowana spółka.

Posiedzenie czwartkowe rozpoczęło się o godz. 11 w południe od złożenia zeznań przez przodownika pol. polit. Kowalskiego, o raz kancelistów P.K.U. Szymkego i Olechowskiego.

Przodownik Kowalski zeznał między innymi, iż w lecie 1924 r. do policji politycznej zgłosił się niejaki Piotrowski, meldując o możliwości zwalniania przez Żydów poborowych z rocznika 1903. Między innymi również Piotrowskiemu jakiś Żyd proponował zwolnienie z wojska za 100.000.000 mk.

Komisarz Suchenek polecił świadkowi „zwalniać się“, dalej z wojska, do czego Piotrowski się zastosował i w tym celu otrzymał od wspomnianego Żyda kartkę do pułk. dr. Jankowskiego treści takiej: „Proszę zrewidować klienta A. B.“.

Piotrowski udał się do pułk. Jankowskiego wraz z wspomnianym Żydem: pułk. Jankowski zastosował się do treści kartki, zbadał swego klienta, poczem polecił Piotrowskiemu przybyć nazajutrz na komisję.

Przodownik Kowalski nadmienił przytem, że aresztowany Fuchs rozmawiał niezmiernie czule z pułk. Jankowskim, uśmiechając się doń i ściskając go za rękę.

Świadek Szymke uczestniczył jako zwykły kancelista w pracach komisji przeglądowej, w której pierwszym lekarzem był pułk. Jankowski. Lekarz ten pisał orzeczenia wstyki osobiście, a w papierosnicy tegoż świadka zauważył kartki, zapisane tajemniczymi znakami. Przed badaniem poszczególnych poborowych oglądał pilnie te karteczki, na których umieszczone były prawdopodobnie nazwiska własnych klientów.

Drugi z kancelistów P.K.U. Olechowski opisał spór, jaki miał miejsce na jednym posiedzeniu komisji przeglądowej. Pułk. Jankowski uznał jakiegoś Żyda za niezdolnego do służby wojskowej, ale obecny na temże

posiedzeniu komisarz policji zaprotestował. Wówczas pułk. Jankowski zaproponował kompromis przez odesłanie owego Żyda do szpitala, gdzie został uznany za zdolnego do służby wojskowej. Dowiedziawszy się o tem, komisarz policji zawołał: „A co nie mówiłem, że mam rację“.

Z kolei zeznawał major dr. Pawłowski ze szpitala wojskowego w Warszawie, podwładny pułk. Zapłatyńskiego. Pułk. Zapłatyński stale badał poborowych Żydów osobiście, przyczem były wypadki, iż podpisywał tego rodzaju orzeczenia zupełnie inny lekarz.

Zeznania majora Pawłowskiego potwierdził następny ze świadków kap. dr. Jurawicz, nadmieniając, iż bardzo często jeden lekarz badał poborowych, a inny pisał lub podpisywał orzeczenia lekarskie.

Pułkownik dr. Bylina poznał Fuchsa jako „dr. Froma“ we własnym mieszkaniu, mieszczącym się w jednym z pensjonatów pod Warszawą. „Dr. From“ zgłosił się jako

klient z wizytą, pod koniec, której dorzucił: „Pan się tu męczy w tem mieszkaniu! Ja dam panu lepsze i szykowniejsze!“

Świadek propozycję tę odrzucił, ale „dr. From“ przychodził kilkakrotnie, przy prowadząc w charakterze chorych „własnych siostrzeńców“ i prosząc o ich zbadanie, gdyż nazajutrz stają na komisji. Świadek badał takich klientów, orzeczeń jednakże nie wystawiał, a nawet o pacjentach meldował przewodniczącemu komisji kilkakrotnie.

Zeznawali jeszcze pułkownik dr. Zieliński mjr. Łatkowski oraz dr. Ehrlich, który opisuje przed sądem swoje spotkanie z Fuchsem. Fuchs przybył do mieszkania świadka jako pacjent, przedstawił się ku zdumieniu świadka w ten sposób: „Jestem dr. Fuchs! Zna mnie cała Warszawa, a pan mnie nie zna“. Świadek nie wdawał się w rozmowy z Fuchsem, napisał receptę, wziął honorarium i dał do zrozumienia gościowi, aby się ulotnił, co też Fuchs uczynił.

## Eksport komunistów do Lwowa.

TRZECH EMISARJUSZY ZNALAZŁO SIĘ JUŻ POD KLUCZEM.

(k) W związku ze świętem robotniczym w dniu 1. maja, komuniści rozpoczęli wśród szerokich rzesz robotniczych agitację, mającą na celu doprowadzenie robotników do niepożądanego demonstracji. Ponieważ jednak na gruncie lwowskim stwierdzili komuniści, że wpływ polskiej partji i innych jest zbyt silny i że robotnicy — jak to już wykazały wypadki z ostatnich dni — nie pójdą pod ich komendę, postanowili mimo wszystko spotęgować agitację.

Ponieważ jednak siły ich we Lwowie są bardzo nikłe, postanowili kadry agitato-

rów lwowskich zasilić swoimi członkami z prowincji i w tym celu już rozpoczęli wysyłkę agitatorów prowincjonalnych do Lwowa, którzy w porozumieniu z tutaj menerami mieli rozpocząć spotęgowaną agitację. Przedwczoraj policja otrzymała wiadomość, że trzech takich wysłanników, nazwiskiem Siegel i Biennenstock przybyło do Lwowa z ramienia organizacji stanisławowskiej, oraz Iwan Pyłypka z pod Kołomyży. W kilka godzin później obaj niedoszli agitatorzy znaleźli się pod kluczem.

TUR.

## Światło i cienie.

Cicho bez najmniejszego rozgłosu odbył się ślub Zośki z Oleckim. Stary proboszcz z Kalinowa pobłogosławił młodą parę, a następnie z nielicznymi gośćmi udał się do dworu.

Rejent Siennicki, który został zawiadomiony telegraficznie o ślubie, nieomieszkał przybyć, a składając życzenia nowożeńcom powiedział:

— Wiem, że się kochacie, więc powinno być wam dobrze z sobą!

— Czegóż mam wam życzyć? — ciągnął dalej — jesteście bogaci, młodzi, zdrowiem hojnie obdarzył was Pan Bóg, miłujcie się wzajem. Pragnę tylko — tu stary rejent nachylił się w stronę Zośki i szeptał jej do ucha — abym mógł doczekać tej chwili, gdy rodzina Oleckich powiększy się jeszcze o jednego członka.

Umilkł, a Zośka mocno skonfundowana zaczerwieniła się po same białka i wbi-

szy oczy w ziemię, przytuliła się mocno do męża.

— Szkoda wielka — mówił po krótkiej przerwie Siennicki, jakgdyby do siebie — że Maciej nie żyje. Cieszyłby się ogromnie, ze szczęścia swej wychowanki. Szkoda, szkoda — powtarzał, i nagle położywszy rękę na ramieniu Oleckiego odezwał się.

— Pamiętaj, żeś skarb dostał; Kochaj ją więc i szanuj!

Olecki uśmiechnął się, ukazując z pod różowych warg białe, zdrowe zęby. Wzrokiem ogarnął przytuloną do siebie postać Zośki, a oczy jego mówiły:

— Wiem ci ja, jakim szczęściem obdarzył mnie Pan Bóg, miłuje ją też ponad życie własne i krzywdy jej nie wyrządzą!

Nieliczni goście rozjechali się szybko do swych domów i w Kalinowie pozostał jedynie rejent Siennicki, — który zabawić miał tutaj w ciągu kilku dni.

Zbliżał się wieczór.

Upalny czerwcowy dzień dobiegał końca. Ogromny czerwony krąg słoneczny

chowal się poza ciemne bory, otaczające zwartą linią Kalinowo. Cisza ogromna była w powietrzu i nawet najmniejszy powiew wiatru nie zakłócał liśćmi.

Drogą, wiodącą na cmentarz kalinowski, szła Zośka wraz z Oleckim. Milczeli oboje oczy ich tylko mówiły o wielkiem bezgranicznym kochaniu.

Cicho zaskrzypiała furtka, wiodąca na cmentarz. Zośka wraz z mężem udali się zwolna na grób rodziny Kalinowskich. Ukłękli i pochyliwszy kornie głowy odmawiali w skupieniu modlitwę za zmarłych.

Pęk ognistych promieni ześlizgnął się po kruczonych włosach Zośki i zaigrał szkarłatem na rozwichrzonej, płowej czuprynie Oleckiego.

Modlący się wstali po jakiejś chwili i spojrzeli na siebie. Olecki objął żonę swym mocnym ramieniem i przytulił do piersi.

— Moją jesteś! — szepnął.

— Tak. W tem życiu i w przyszłym.

— W przyszłym... — powtórzyło echo (Koniec).

# Analfabetyzm na Ziemiach Wschodnich.

KTO SIĘ TEM ZAJMIE I KTO TO POKONA?

Analfabetyzm na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej jest zjawiskiem masowym. Był on wygodny dla zaborczego rządu rosyjskiego i dlatego rząd go nawet podtrzymywał. Obecnie w demokracji państwie polskim powinniśmy rozwinąć starania, by analfabetyzm wypełnić pośród dorosłych i dorastających, którzy nie uczęszczali do szkół powszechnych. Analfabetów w wieku lat 10 i wyżej w województwach Wschodnich bez powiatów wileńskiego, oszmiańskiego i święcińskiego, na mocy spisu powszechnego z dnia 30 września 1921 roku było 1.899.327 czyli 64,5 proc. ogółu ludności.

W województwie poleskim na wsi odsetek analfabetów wzrósł do 78 proc. Według obliczeń od roku 1921 tj. czasu ukończenia wojny polsko-rosyjskiej

w ciągu 4 lat przez kursy dla dorosłych przeszło około 20 tysięcy słuchaczy, a więc tylko niespełna 5 proc. z ogólnej liczby analfabetów (500.000) w wieku od 15 do 30 lat. Cyfry te mówią same za siebie. Również do obecnych szkół powszechnych uczęszcza tylko połowa młodzieży w wieku szkolnym, a więc będziemy mieli w dalszym ciągu dorosłych analfabetów. — Z tego wynika, że jedyną radą może być tylko masowa zorganizowana przy pomocy samorządów i Rządu, planowa akcja, mająca na celu dokształcenie dorosłych i dorastających analfabetów. Możeby się tem zajęła wybrana przez Zjazd Grodzieński tymczasowa Rada społecznych organizacji?

—oOo—

## Ukraińcy biorą pieniądze od rządu pruskiego

ZA PROWADZENIE WALKI PAŃSTWEM POLSKIEM.

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE PRZEWODNIKIEM PROPAGANDY.

Przed paru dniami zamieściliśmy artykuł wskazujący na to, że obecnie cały radykalny nacjonalistyczny ruch ukraiński mający przytem po dłoże dość silnie zabarwione sosem komunistycznym stoi na usługach rządu niemieckiego.

Rząd niemiecki subsyduje rozmaite, wysokie kanale „patriotyczne” z obozu hajdamackiego a ci za to społeczeństwo ruskie prowadzą do walki z państwem polskim. Podnieśliśmy nadto, że mamy dowody w ręku, iż pieniężne subwencje idące w grube sumy płyną dla ostrożności przez towarzystwo ubezpieczeń ukraińskiej tzw. „Dnister”, we Lwowie przy ul. Ruskiej.

Ze do tego to towarzystwa pod pozorem zwrotu premii reasekuracyjnych przychodzą wielkie fundusze rządowe niemieckie a równocześnie „Dnister” nie nie płacić tym niemieckim towarzystwom reasekuracyjnym wstawia w swych księgach, że płaci wkładki do towarzystw niemieckich.

A pod tą pokrywką w „Dnistrze” koncentruje się finansowanie antypaństwowej propagandy przeciwko państwu polskiemu.

Jak jeszcze raz zaznaczamy za pieniądze

pruskiego rządu.

I oto towarzystwo „Dnister” miało na tyle odwagi i przysłało nam formalne sprostowanie na podstawie paragrafu 19 ustawy karnej na zasadzie którego, jak już zaznaczyliśmy, wolno złodziejowi skazanemu na kryminal napisać, że jest przykłym obywatelem a szpiegowi niemieckiemu płatnemu reichsmarkami, że dobrze życzy państwu polskiemu i że nie uprawia akcji przeciwko państwu.

My zaś obecnie ze swej strony ponownie stwierdzamy, że wszystkie nasze zarzuty z całą stanowczością podtrzymujemy a zwłaszcza zarzut finansowania przez rząd niemiecki wrogiej Polsce propagandy ukraińskiej pod pokrywką „Dnistru”. Sądymy że Tow. „Dnister” wyciągnię z tego konsekwencje i zaskarży nas by zachować przynajmniej pozory wstydu i przezorności.

My zaś zobowiązujemy się przeprowadzić do wód prawdy na to, że cała sprawa pseudopatriotów hajdamackich bałamuci lud ruski i uniemożliwia spokojne życie z ludnością polską tylko za niemieckie pieniądze i na niemiecki rozkaz.

—oOo—

## W obronie policji.

ZAMIAST MGLISTYCH INSTRUKCJI STANOWCZE ZARZĄDZENIE.

k) W ciągu ostatnich kilku tygodni byliśmy świadkami przykrych wypadków, że tłumy uliczne, rozgoryczone biedą i niedostatkiem, a zorganizowane i kierowane przez emisariuszów 3 międzynarodówki, działających jawnie lub z ukryciem, występowały aż nadto agresywnie, dopuszczając się gwałtów, demolując biura urzędów miejskich i państwowych kalecząc urzędników i policjantów. Świeżo mamy przed oczami zajścia w Kaliszu, Stryju i Lublinie. Z charakteru tych tłumnych wystąpień, ulicy ze sposobu zachowania się uczestników, z treści okrzyków, wznoszonych przez demonstrantów, z zaciętości i skutków ataków fakty te nie dadzą się inaczej określić, jak objawy wrzenia rewolucyjnego.

Ciekawe byłoby zastanowić się nad tem, jaka reakcja, jakie ustosunkowanie się do tych zjawisk objawiły się ze strony naszych władz państwowych?

Organem ludu bezpieczeństwa publicznego w państwie jest policja państwowa. Praktyka wskazuje, że władze nasze posilkują się policją, jak wojskiem.

Godząc się z takim stanem rzeczy zapytujemy jakie instrukcje do takich wystąpień posiada policja państwowa?

Przypatrzmy się przykładom.

Gdy w Kaliszu rozszalały tłum wyrostków z przyjezdnymi reżyserami akcji niszczył magistrat, kamicenuje prezydenta miasta, wyrzuca przez okno urzędnika starostwa, oblega koszary policji, strzela — dowódcy oddziałów policyjnych pozostają w dyspozycji starosty, który z obawy przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji obezwładnia całą policję, wystawia ją na dziwowisko tłumy bezradna, zdezerjentowana, pobita. Strzały pod koszarami policji konnej były tylko samoradnym krokiem kilku policjantów w obronie własnego życia.

Dlaczego policja nie spełniła swego zadania? Przecież zachowanie się tłumy miało wszystkie ce-

chy rozruchu, a więc zbrodni objętej kodeksem karnym, którą powinna była przerwać wszystkie mi rozporządzalnymi środkami aż do użycia broni włącznie. Policja tego nie zrobiła ponieważ mimo stawianego jej zadania, aby była wojskiem, postawiona była w niewolniczej zależności od starosty, który powinien był kierować taktyką jej, nie mając o niej najmniejszego pojęcia. A źródłem takiej sytuacji jest niefortunny okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, który zależność taką stworzył, nie licząc się przytem z faktem, że postanowienia ustawy karnej i obowiązki policji z nich wypływające są jasne.

Wypadki w Lublinie szczęśliwie przeszły bez cięższych skutków, ale tu znowu objawił się brak decyzji władz administracyjnych i zlikwidowanie zaburzeń należy tylko przypisać szybkiemu wystąpieniu policji w większej ilości bez oczekiwania na dyrektywy starosty.

Najsmutniej wypadły zajścia w Stryju. Tutaj policja użyla broni, tutaj poleła się krew, byli zabici i ranni. Ze względu na rozmiary wypadki stryjskie odbiły się głośnie echem w całym kraju i przyczyniły się do powstania różnorodnych sądów i opinii. Trudno dziwić się wylewom oburzenia ze strony czynników, aranżujących rozruchy i wkładających całą swą energję na wtrącenie w Polskę w odnętą anarchji, można z politowaniem wyrozumieć napaści na policję ze strony tej części prasy, która hołduje jako ostatecznemu celowi — rewolucji, społecznej, nie oglądając się na skutki, ale nie można wyjść z podziwu wobec niezrozumiałe niezdecydowanego i bezplanowego zachowania się rządu.

Zamiast wyraźnych i zdecydowanych instrukcji, zapewniających niewątpliwie gwarancje dla prawa i porządku, zamiast jasnych rozkazów, wyłączających wahanie i de-organację wśród szeregow policji, władze nasze operują, jedyną bronią, jako środkiem uniwersalnym nawet dla wypadków dla

metralnie różnych — zawieszeniem w czynnościach służbowych i dochodzeniem dyscyplinarnym. W imię jakiego celu daje się na ofiarę nieznanym bogom funkcjonariuszów policji nawet wtedy, gdy z poświeceniem siebie bronią prawa, ludu i państwa! Wszak żaden człowiek dobrej woli nie może powiedzieć, że policja w Stryju, strzelając do tłumy plądrującego starostwo, bijącego urzędników, rozbrajającego policję, dopuściła się bezprawia lub pozwoliła sobie na masakrę ludności. Policja wykonała swój ciężki i przykry obowiązek, policja użyla ostatecznego środka dla ratowania zagrożonego ludu, gdyż ten tylko środek mógł zapewnić skutek.

Zamiast mglistych instrukcji, nieobliczonych na obecny stan bezpieczeństwa, a stawiających policjanta zawsze w roli winnego, zamiast okólnika, powierzającego policję w ręce koncypientów starościńskich, nie mających pojęcia o służbie, o kierownictwie oddziałami uzbrojonymi, nie umiejących opanować swojej roli, należy wydać jasne i stanowcze zarządzenia dla postępowania policji, należy bronić jej tam, gdzie nieustannie jest krzywdzona wbrew interesom państwowym.

—oOo—

## WYPADEK PRZY ROBOTACH KANAŁI ZACYJNYCH W SOSNOWCU.

(k) Wczoraj o godzinie 1,30 zdarzył się na ulicy Pańskiej w Sosnowcu straszny wypadek, spowodowany przez nieostrożność samych robotników.

Na ulicy Pańskiej przeprowadzane są roboty kanalizacyjne i zatrudnieni robotnicy wydobywają ziemię umieszczali na walech, których było kilka.

Najniżej stojący robotnicy wyrzucali ziemię na pokład wyższy, z niego na drugi i td. Na środkowym wale byli zatrudnieni dwaj robotnicy, do których przyłączył się trzeci. Robotnicy, stojący na samym dole wyrzucali ziemię tak szybko, iż owi trzej robotnicy nie mogli nadażyć z wyrzucaniem ziemi na wyższy pokład.

Skutkiem ciśnienia narzucanej ziemi, wał się obsunął, zasypując ludzi stojących na najbliższym wale.

Ogółem zasypanych zostało 7 osób, z których niejaki Kuczydoła został uduszony, zanim go wydobyto, zaś trzej inni robotnicy odnieśli poważne obrażenia. Reszta wyszła bez szwanku. Poranionych robotników odesłano do szpitala.

—oOo—

## 58 NARODOWOŚCI W WARSZAWIE.

(k) W d. 5 lipca odbędzie się w Helsingforsie międzynarodowy zjazd przedstawicieli krajowych organizacji Tow. Y. M. C. A. (Stow. chrześcijańskiej młodzieży) w Nowym Jorku. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele 58 narodowości.

Według otrzymanych wiadomości, delegacji w liczbie około 400 osób, z okazji podróży do Helsingforsu, zamierzają zwiedzić Polskę, w której w oddzielnych grupach, we dług krajów, zabawią przez kilka dni.

Pobyt tych licznych gości cudzoziemskich wypadnie w końcu czerwca.

## 'ARESztOWANIA NA GóRNym ŚLASKU.

(k) Władze policyjne aresztowały na terenie Górnego Śląska nowych działaczy komunistycznych: Wincentego Szombare i Paszkównę Annę. Ta ostatnia prowadziła bardzo energiczną akcję propagandową, uczęszczając na wszystkie zebrania bezrobotnych i agitując za wywołaniem rozruchów. Władze dokładają wszelkich starań, aby utrzymać spokój na obszarze o tak wielkiej liczbie bezrobotnych.

—oOo—

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Egzotyczne kraje i możliwość pracy przyciąga ludzi.

### INTELEGENCJA W POSZUKIWANIU TERENÓW EMIGRACYJNYCH.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, placówka zajmująca się, jak to już jej sama nazwa wskazuje, sprawami emigracyjnymi zyskała obecnie moc klientów.

Coraz więcej przychodzi interesantów, pragnących zasięgnąć informacji o jakichś terenach emigracyjnych, gdzieby znaleźć mogli pracę.

Są to przeważnie ludzie fachowi, z praktyką nawet, pracujący w przemyśle, a więc inżynierowie, technicy i t. p.

Ludzie ci, wobec zastoju, jaki panuje w naszym przemyśle, zgłaszają się do Towarzystwa Emigracyjnego po informacje w nadziei, że gdzieś w obcych krajach znajdą łatwiej zajęcie.

Ludzie ci, największą uwagę zwróconą mają na Turcję, Centralną Afrykę i Południową Amerykę, a więc Brazylię, Argentynę i t. d.

Krązą po Warszawie wersje, że tu akurat potrzeba inżynierów elektrotechników, tam znowu chemików, ówdzie inżynierów komunikacyjnych.

Egzotyczne kraje, wysokie płace, a na dewszytško to, że jest tam praca — możliwość

pracy — że, nie trzeba siedzieć z założonymi rękami — to wszystko przyciąga ludzi. Pragnęliby jaknajprędzej wyjechać do tego wysłanego przez bujną wyobraźnię raję.

Tymczasem wszystkie te opowiadania o złotodajnych niemal, zamorskich krajach, nie odpowiadają zupełnie prawdzie. W krajach tych rzadko kto liczyć może na znalezienie pracy. Owszem, istnieją odpowiednie tereny emigracyjne dla robotników i to przeważnie dla robotników rolnych, a mianowicie Kanada, San Paulo i t. d.

Inteligent na znalezienie tam pracy liczyć jednak nie może zupełnie. Właściwie rzecz można, że dla inteligencji tereny emigracyjne nie istnieją zupełnie.

Charakterystycznym jest jednak to, że taka duża liczba inteligentów pragnie opuścić ojczyznę w poszukiwaniu pracy.

Widocznie zmusza ich do tego ciężka sytuacja w jakiej znaleźli się obecnie. A co jest również prawdopodobne ludzie ogarnęła jakaś psychoza poszukiwania wrażeń, jakiegoś przedenerwowanie zmusza ich do czynu i w jakikolwiek sposób chcą doprowadzić do zmiany obecnej sytuacji.

—oOo—

## Projekt modernizacji Wenecji.

§) Rząd włoski zastanawia się obecnie nad połączeniem Wenecji z lądem stałym w celu umożliwienia miastu szybkiej komunikacji. Dotychczas była Wenecja tylko jednym wielkim muzeum i życie jej ekonomiczne, nie mogło rozwijać się normalnie, jak w innych miastach, wskutek jej wyjątkowego położenia geograficznego. Na lagunach weneckich żyje jednak dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy dziś już nie mogą wyżywić się wyłącznie z dochodu, jaki przynoszą turysci.

Port Maghera, stworzony w celu umożliwienia egzystencji mieszkańcom Wenecji, oddalony jest o cztery kilometry od miasta. Robotnicy muszą zatem przepływać się doń na łodziach, a miasta Mestre i Padwa, komunikujące się z portem znacznie łatwiej, stanowią dla Wenecji poważną konkurencję.

Przed 80 laty rząd austriacki połączył wprawdzie Wenecję z lądem stałym przez zbudowanie mostu kolejowego na 222 łukach kamiennych, jednakże nie wystarczyła on dla

bardziej ożywionego ruchu.

W ciągu ostatnich stu lat powstało mnóstwo projektów połączenia Wenecji ze światem i ożywienia komunikacji, ale wszystkie speliły na niczem.

Dopiero teraz powzięto dwa realne plany, które może doprowadzą do zmiany fizjonomii miasta lagun.

Pierwszy projekt — to rozszerzenie istniejącego mostu z 9 na 24 metrów i zbudowanie obok podwójnego toru kolejowego, gościńca dla aut, toru dla cyklistów i chodnika dla pieszych. Wykonanie tego planu ma kosztować 80 milionów lirów.

Projekt drugi obejmuje stworzenie koleji podziemnej i podwodnej w tunelu betonowym, przekopanym z Lido pod Canale Grande do Maghery. Miłośnicy osobliwego piękna miasta obawiają się jednak, by Wenecja przez przeprowadzenie pierwszego zwłaszcza planu, nie straciła swego odrębnego uroku.

—oOo—

## Najnowsze wyzyskanie sił przyrody.

§) Jednym z najnowszych udoskonaleń technicznych jest wykorzystanie pary podziemnej do poruszania maszyn fabrycznych. W kalifornijskim miasteczku Healdsburgu, w okręgu Sonoma, znajduje się niewielka fabryka, która poruszana jest parą, wydobywającą się z pod ziemi. Parę tę prowadzi do fabryki system rur o średnicy 20 cm.

W pobliżu Healdsburgu znajduje się wielka jaskinia podziemna, a pod jej dnem nagromadzona jest lawa, znajdująca się w stałym wrzeniu. Woda, która przedostaje się z powierzchni ziemi do jaskini, paruje pod wpływem ciepła, a przez pory skał przedostaje się znów na powierzchnię ziemi. Jeszcze starzy Indianie obserwowali to zjawisko, a w jaskiniach tych urządzali „sanatorja” dla

chorych, a nawet łaźnie parowe. Pewnego razu spostrzegł wydobywającą się z ziemi parę inżynier Luther Burbank, który wpadł na pomysł wykorzystania tej pary do wyrobu energii elektrycznej. Ponieważ plan jego nie spotkał się z uznaniem miarodajnych czynników, postanowił Burbank na własną rękę uskutecznić swój projekt. Podczas wiercenia spowodowała co prawda nagromadzona para dwie eksplozje, ale Burbank pierwsze niepowodzenia nie zrażały i po usilnej dalszej pracy udało mu się podziemną parę przeprowadzić przez system rur do małej turbinki 35-kilowatowej. Turbina ta dotychczas znakomicie funkcjonuje, i dostarcza prądu elektrycznego dla hotelu kąpielowego i dla szeregu domów oskolicznych. Wkrótce potem przystąpiono do budowy większej turbiny, która dostarcza energię elektryczną dla całego miasteczka Healdsburg. Para, pochodząca z jaskini podziemnej, jest bardzo czysta, posiada temperaturę 80 proc. C. i wydostaje się na powierzchnię ziemi przy ciśnieniu 4—5 atmosfer.

Wynalazek ten posiada prócz znaczenia naukowego przedewszyst. doniosłe znaczenie gospodarcze, gdyż otrzymana w ten sposób energia elektryczna jest o połowę tańsza od energii, wytwarzanej dotychczasowymi metodami.

—oOo—

## Co mówi o śmiechu słynny Douglas Fairbanks.

§) Lubię się śmiać.

Śmiech jest środkiem wzmacniającym. Uzdrawia — sprawia wrażenie subtelne, delikatne — i jest stanem psychicznym, niezastąpionym.

Jest koniecznością fizjologiczną. Pożąda go system nerwowy. Silny i głęboki ruch płuc, stworzony przez śmiech, zmusza krew do szybkiego krążenia i z tego powodu wzmacnia całe ciało, co jest dobrem dla zdrowia.

Jeżeli boicie się śmierci, śmiećcie się, a dożyjecie szczęśliwej starości.

Jeżeli jesteście chorzy i słabi, śmiećcie się, a przyjdziecie do zdrowia...

Jeżeli nieszczęśliwi jesteście i smutni, śmiećcie się, a osiągniecie swój cel...

Człowiek śmiejący się ma wiarę w siebie, powodzi mu się dobrze, zarówno w interesach, jak w miłości.

—oOo—

## Dobry i tani sposób.

W Manheimie skazano na grzywnę 50 mk. zł. spirytystkę, Eleonorę Hülle, za terrorowanie rzekomymi czarami. Spirytystka rzucała bowiem na ludzi „uroki” i wprowadzała ich w ten sposób w depresję psychiczną. Właściciele domu, w którym mieszkała, zagroziła nagłą śmiercią, jeżeli podwyższy jej komorne.

Kamieniczka tak przelekła się groźby, iż nie tylko nie podwyższyła komornego, ale przestała upominać się o pieniądze.

Podobnych sposobów używała czarodziejka w stosunku do kupców jeśli domagała się zapłacenia rachunków itp.

## Wynalazek, który okazał się bluffem

PRÓBY SKONSTRUOWANIA HELIKOPTERU ZAWIODŁY.

Mimo olbrzymiego już udoskonalenia i praktycznego rozpowszechnienia się samolotów i hydroplanów rozmaitego typu, wynalazcy nie ustają w pracy, by skonstruować nowy aparat lotniczy, nie posiadający wad obecnych aparatów.

Szczególne zainteresowanie konstruktorów budzi zwłaszcza helikopter (aparat śrubowy, mogący wprost z ziemi wznosić się prostopadłe w powietrze). Pomysły helikoptera są dawniejsze nawet od płatowca ale wszelkie dotychczasowe próby w tej dziedzinie kończyły się albo na efektywnych rysunkach albo modelach nie mogących się wznosić w

powietrze.

To jednak nie odstrasza wynalazców od idei. Ostatnio zrealizowaniu jej poświęcił się wynalazca kolei jednoszynowej Brennan, który zdobył nawet materialne poparcie angielskiego rządu. Jak wiadomo, zbudowany przez niego aparat, uległ zniszczeniu przy pierwszej próbie wlotu. Sędziwy, 71-letni Brennan zmarł niedługo potem, przynębniony zawodem. Prowadzone ostatnio obliczenia wykazały, że państwo dopłaciło do tych eksperymentów 55 tysięcy funtów szterlingów.

—oOo—

## Jubileusz ołówka.

GLÓWNI DOSTAWCY: BAWARJA, AMERYKA POLSKA NA SZARYM KOŃCU.

W bieżącym roku upływa dwieście lat, od chwili, kiedy w zużyciu pojawił się pierwszy przedmiot tak popularny, rozpowszechniony i wprost niezbędny, jak ołówek.

Do tego czasu, do pisania używano jedynie atramentu i gęsiej piór, średniowieczni zaś malarze, do szkicowania i rysowania, używali cienkich precyzyjnych ołowianych i ordynarnego węgla drzewnego. Dopiero w r. 1726, odkryto, że doskonale właściwości piszące posiada grafit i zaczęto mineral ten masowo sprowadzać z Niemiec z hrabstwa Cumberland w Anglii, oprawiać w drzewo — i tak powstał ołówek.

Pierwszą fabrykę produkującą masowo ołówki, założył w 1761 r. Jan Faber.

Początkowo fabrykowane ołówki z czystego

grafitu, dopiero w r. 1795, francuzi Hublot i Conte, odkryli sposób proszkowania grafitu i mieszania go z czystą gliną.

Obecnie ołówki produkowane są w olbrzymich ilościach, przy pomocy specjalnych maszyn o niezwyklej wydajności. Automat klejący drzewo na ołówku, wyrzuca z siebie 120.000 sztuk dziennie, maszyna nadająca kształt okrągły lub kanciasty ołówkowi, formuje 144 drzewienka na minutę, aparat inny, zdoła w ciągu dnia wybić i wyzlócić firmę na 40.000 ołówków.

Na czele przemysłu ołówkowego stoi Bawaria, w której sama tylko Norymbergja wyrabia ołówków za 8.500.000 marek złotych. Dalej idzie Ameryka, Francja, Austria i wreszcie Polska.

—oOo—

## Kto zdobędzie przewagę - mężczyzna czy kobieta?

OBECNIE JESTEŚMY W OKRESIE PRZEWAGI KOBIET.

Przyroda jest niezawodnym regulatorem spraw życiowych. Potrafi ona rozwiązać wszelkie zawiłe problemy przed którymi ludzkość staje bezradnie. Działa ona na zasadzie swoich odwiecznych praw i doprowadza wszystko na naszym globie do właściwej równowagi. Tak też jest i z kwestją liczebnej nierówności mężczyzn i kobiet na ziemi.

Najwybitniejsi uczeni całego świata stwierdzili już oddawna, że w życiu ludzkości następują okresy, w których liczba nowo-

rodków np. płci żeńskiej przewyższa liczbę męskich. Po każdej takiej fazie, następuje okres od 10-15 lat, kiedy obie płci równają się liczebnie, następnie zaś przybywa znów więcej chłopców.

Teraz, powiada jeden z angielskich uczonych, jesteśmy w okresie większości cór Ewy.

Na wyspach brytyjskich odczuwa się obecnie nadmiar, dochodzący do pokaźnej liczby, bo aż 2.100.000 kobiet.

czy mógł się dowiedzieć o istnieniu karty owej? — zrobił uwagę sędzieja.

— Oh!... nie łatwiejszego — odpowiedział Lekok — poprostu współnik, w czasie rozmowy z wdową Szupę w komisarjacie, gdy to udawał pijanego, doszedł do przekonania, iż rzeczą nieodzowną jest uprzedzenie Hipolita, by milczał. Wtedy starej szynkarce przypomniała się owa karta, wzięta coś przed tygodniem... Iść do owej Pitardowej i ziać od niej kartę, był już dla współnika drobnostką.

Sędzia słuchał tych wywodów, którym nie miał nic do zarzucenia, w głębokim zadumaniu. Po dziwniały przedsiębiorczość, odwagę i śmiałość tych ludzi, którzy wazyli się na wszystko, byle tylko ukryć tożsamość osoby mordercy.

— Tego współnika pochwycić musimy — powiedział wreszcie.

— O, nie ma pan potrzeby, panie sędzio, zachęcać mnie do tego. Nie zaniedbam niczego, by cel ten osiągnąć. Dziś mieć będą dwóch obserwatorów uzbrojonych. Jednego z nich postawię na uliczce Butte, a drugiego w pobliżu bramy hotelu Marienburskiego. Jeżeli temu przekłętemu współnikowi przyszłoby więc ochota odwiedzić raz jeszcze „cnotliwą Annetkę“ lub panią Millerową, to go mieć będziemy. Musi przecież raz i na nas przyjść kolej.

Tutaj zamilkł jednak, gdyż ostrożnemu agentowi przyszła na myśl, że sprzedawanie skóry z niedźwiedzia, który jest jeszcze w lesie, jest conajmniej lekkomyślne.

Dopiero po dłuższej chwili milczenia się odezwał.

— Chciałbym prosić pana sędziego — roz-

Obliczono, że gdyby nawet każdy pełnoletni młodzieniec czy wdowiec, przez jakiś osobliwy nakaz zgóry był zmuszony do ożenku, to i w tym razie pozostałoby jeszcze około 250.000 panien, kobiet w wieku matrymonjalnym, pozbawionych mężów.

Ta zastraszająca przewaga kobiet — spowodowała dwa objawy: jeden niebardzo korzystny dla płci brzydkiej, gdyż kobiety pozbawione utrzymania ze strony mężów, same zmuszone są podjąć walkę z życiem, przez co wytwarza się ostra konkurencja dla mężczyzn w handlu, przemyśle i na innych placówkach. Drugi objaw jest dodatni — „panowie świata“ mają możliwość dowolnego i dość długiego przebierania, co w końcu powoduje fakty zawierania późnych związków małżeńskich.

Ale przyroda, ten odwieczny regulator życia ludzkiego, umie sobie poradzić: wiadomo bowiem, że w stadach małżeńskich, zawieranych w wieku późniejszym, rodzą się przeważnie chłopcy.

W ten sposób równowaga po pewnym czasie zostanie znowu przywrócona...

—oOo—

## Tragedia pogromcy z wierzaki

Pogromca zwierząt Hugo Oesterhagen, ostatnio dozorca w tutejszym ogrodzie zoologicznym, został rozszarpany przez tygrysa. Tragiczna scena ta rozegrała się podczas przeprowadzania królewskiego tygrysa „Emira“ z jednej klatki do drugiej, „Emir“ który był z wizytą u tygryscy, nie chciał jej opuścić na rozkaz dozorecy. Wyprowadzony na platformę przez Oesterhagena, który miał jedynie pejor w rękę, rzucił się na niego byłyskawicznie, schwytał go za kark i niósł zwycięsko do wnętrza klatki samicy, ażeby złożyć datek swej małżonce.

Na pomoc przybiegli inni dozorecy, uwolnili ciężko rannego dozorcę i powieźli go samochodem do szpitala, w drodze jednak pogromca zakończył życie.

## KSIAŻĘ YORKU KRÓLEM POLSKIM.

„Daily News“ podaje interesującą wiadomość telegraficzną z Warszawy, że monarchiści polscy zdecydowani są postawić kandydaturę ks. Yorku na tron polski.

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Gdy właśnie był zajęty dyktowaniem kanceliście nazwisk wszystkich tych osób; ażeby przed nim stanęli, ukazał się Lekok. Nie było potrzeby pytać go nawet, jak mu poszło, ponieważ zniechęcenie malujące się na jego twarzy mówiło aż nadto wyraźnie, iż jego zabiegi nie dały pożądanego wyniku.

— Nic — powiedział wreszcie — zawsze i wszędzie nic; nic!

— Jakto? — ze zdziwieniem zapytał sędzia — czyżby w Prefekturze nie mieli zanotowane, komu wydali kartę?

— Owszem, panie sędzio. Kartę, która wczoraj zużytkowaną została, wydano siostrze starej Szupenowej, niejkiej Rosa'ie Pitard, sklepikarce z Montmartru. Jako powód podano, iż musi się ona widzieć z siostrzeńcem w interesie familijnym.

— Cóż u diabła — zawołał sędzia — czyżby i ową przekupkę do spisku wciągnięto?

— Wątpię — odpowiedział Lekok — lecz tutaj właśnie mamy jeszcze jeden dowód więcej piekielnej złośliwości współnika, w wykorzystaniu wszystkich okoliczności. W każdym razie nie owa ciotka odwiedziła wczoraj Szupena, jak się bowiem dowiedziałem, jest to kobieta wzrostu grenadjera, bardzo tęga i silna brunetka, mająca przytem około sześćdziesięciu lat. No a ta wczorajsza miała lat około trzydziestu i była drobna, puchną blondynką.

— Lecz jakim sposobem ów współnik tajemni-

czął — by mnie zechciał zwolnić na dzień cały, — razie jakiejś nagłej potrzeby, pan sędzio, będzie mógł mnie zawezwać przez mego kolegę, starego Na lewajkę. Miałbym bowiem ochotę zużytkować dwa dowody rzeczowe znajdujące się w naszych rękach, a mnie powierzone: list Lacheneura i kołczyk.

— Zgadza się — odpowiedział p. Segmuller — i życzę ci powodzenia.

Powodzenia!... Młody policjant spodziewał się go.

— Byłbym więcej niż niedołęgą — rozmyślał — gdybym nie odnalazł właścicielki tak cennego klejnotu. Gdy tę odnajdę, to już stwierdzenie tożsamości mordercy nie będzie zbyt trudne.

Poszukiwania rozpocząć należało od stwierdzenia, z jakiego zakładu wyszedł ów kołczyk? Choć od jubilera do jubilera i pytać się ich: „czy to pańska robota?“ — byłoby to rzeczą trochę przy długą. Na szczęście Lekok miał inny sposób. Znał mianowicie specjalistę, wielkiego amatora klejnotów i człowieka wogóle bardzo bogatego, którego policja używała jako eksperta we wszystkich podobnych wypadkach.

Zwolennik precjozów bardzo życzliwie przyjął młodego policjanta. Włożył na nos olbrzymie okulary, obejrzał klejnot bardzo starannie, wreszcie skrzywił się w sposób niemożliwy do opisanie i napinając tonem wyroczni:

— Kamień jest wart szesnaście, do osmnastu tysięcy franków, oprawa ze trzysty; ta ostatnia pochodzi z wytwórni Doisty przy ulicy de la Pair

W kwadrans potym Lekok już był u słynnego jubilera.

—oOo—

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Konieczność zmniejszenia kosztów produkcji.

(—) Od dłuższego już czasu toczy się w Pismach polemika na temat nadmiernych kosztów administracyjnych naszych przedsiębiorstw wytwórczych. Wymienia się barońskiej wysokości pensje dyrektorów i proponowana jest ankietą o kosztach produkcji, która ma odsłonić tajniki wynagrodzeń baronów węglowych i fabrycznych.

Zgadza się najzupełniej z poglądem że miarą wynagrodzeń dyrektorów i prokurentów nie powinny być ich osobiste potrzeby, które, jak wogóle potrzeby, mogą nie mieć granic, pensje dostosowane być muszą do ogólnego stanu gospodarczego kraju, do ogólnego poziomu wynagrodzeń i oczywiście do rentowności przedsiębiorstwa. Dlatego też sanacyjne dążności w tym kierunku należy zawsze uznać za zbawienne.

Ale nie to jest przyczyną naszego smutnego położenia gospodarczego. Zawsze i wszędzie pensje dyrektorskie były wysokie a najwyższe są tam, gdzie jest największa podaż sił roboczych, tj. w Stanach Zjednoczonych i Brazylii, a gdzie stosowana jest również najwyższa wydajność pracy. Tymczasem u nas konsekwentne ulegalizowanie zmniejszenia tej wydajności spowodowało, które przeżywamy w przemyśle i handlu. Do zguby prowadzą nas nie setki tysięcy złotych, idących na dyrektorskie pensje, lecz setki milionów, które traci kraj wskutek próżniactwa, a w najlepszym razie parodji pracy, pieczołowicie ochraniającej przez nasze ustawodawstwo socjalne. Nie jesteśmy i tak narodem zbyt pracowitym; nie posiadamy zasobów majątkowych w formie warsztatów pracy i bez znacznego wysiłku opieramy się na substancjach, podawanych nam przez Pana Boga tj. lasach, ziemi, nafcie i węglu, nie zadając sobie zbyt niego trudu w uzyskiwaniu Premji produkcyjnej.

Dlatego też pierwsze lata niepodległości zastały nas w nicości przemysłowej w porównaniu z naszymi sąsiadami, a zwłaszcza Czechosłowacją i Niemcami. Zdawało się, że pierwszym obowiązkiem będzie taki wysiłek i natężenie pracy, aby w jaknajkrótszym czasie zrównać się z poziomem produkcji państw kulturalnych; aby zastąpić dotychczasowy import wyrobami własnymi. I tu przytoczyć musimy komunały, które, niestety, są u nas już aksjomatem.

Mianowicie, jeszcze nie mieliśmy w ruchu fabryk, jeszcze nie mieliśmy maszyn w potrzebnej ilości, jeszcze u wrót Polski stał nieprzyjaciel, gdy w imię szczytnych założeń zaczęliśmy budowę naszej państwowości od przymusowego ograniczenia czasu pracy. Jeszcześmy nie dysponowali liczbami, pozwalającymi zorientować się w dochodowości naszych warsztatów i przedsiębiorstw, gdy niszcząc istniejące każy zawodowe i fabryczne, wprowadziliśmy ustawę o kasach chorych, która w obecnej formie jest bezprzykładnym błędem prawnym, technicznym i gospodarczym. Nie dość na tem. Idąc po linii najmniejszego oporu,

wprowadzamy ustawę o ubezpieczeniu od wypadków, kosztowną i zarazem biurokratyczną, jakkolwiek mamy wzory niemieckie i czechosłowackie, gdzie znacznie liberalniej, ale z większym przemysłem sprawy, rozwiązano tę kwestję w sposób dodatni. Ta nasza pilność w niweczeniu wewnętrznej pracowitości znalazła wyraz swój również na arenie międzynarodowej. Otóż w rządzie państw, należących do międzynarodowego Biura pracy, Polska kroczy pod względem ilości ratyfikowanych konwencji na pierwszym miejscu. Jeśli nie ratyfikowaliśmy konwencji waszyngtońskiej, to dla tego, że kwestję 8-godzinnego dnia pracy uregulowaliśmy ustawą.

Jak widać, uchwalamy, notyfikujemy, sypimy kary za pracę, gdy tymczasem drzwiami i oknami do domów naszych zagląda nędza. Powiedzmy sobie otwarcie: świadczeniami na rzecz robotnika obciążamy fikcją, obciążamy produkcję, której dziś prawie, że już niema, a nawet gdyby była, to długie lata muszą upłynąć, aby z bieżących dochodów płacić mogła tak znaczne odszkodowanie i renty. Nie możemy brać przykładu z państw, gdzie z zasobów produkcji nagromadzonych przez dziesiątki pokoleń robotniczych utworzyły się rezerwy finansowe na świadczenia socjalne. Na to, aby dawać zaopatrzenie, muszą być kapitały a nie niepewny dochód. Na te kapitały pracowali długie dziesiątki lat robotnicy Stanów Zjednoczonych Niemiec, Anglii w najstraszniejszych warunkach i w pocie czoła;

obecnie wnukowie mogą dopiero korzystać z owoców. Nasi przodkowie nie zostawili nam nic i dlatego położenie u nas musi być pod tym względem odmienne: musimy się dorabiać.

Trzeba położyć kres szkodliwej projekto-manji, która narzuca się ogółowi, przechodząc przez niezdrowy u nas młyn demagogji. W chwili, gdy zamierał przemysł wprowadzono w życie ustawę o ubezpieczeniach od wypadków, wkładając na przedsiębiorcę np. właściciela kopalni, aby narówni z górnikiem pracującym pod ziemią ubezpieczał od wypadku buchaltera pracującego w biurze.

W chwilach najcięższej depresji gospodarczej i finansowej zjawia się projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ustawy, którą możnaby z radością powitać, gdyby jednocześnie zapewniała źródła dochodów, bo z kąd wziąć pieniądze na wszystkie obiecanki tej ustawy? Stojąc na gruncie rozwoju ochrony pracy w sposób nowoczesny, musimy jednakże pamiętać, że tam jest potrzebna ochrona, gdzie jest praca. Zatem na przód trzeba wyjdzie przedewszystkiem na korzyść mas pracujących, pokaże im rzeczywistość, zmusi do pracy i wzmocni stan gospodarczy kraju. Reforma ustawodawstwa socjalnego w chwili obecnej może tylko wpłynąć na uzdrowienie stosunków i wtedy będzie porado inowacji i możliwość solidnych podstaw prawnych i technicznych.

## Wystawa spożywczo-higieniczna w Warszawie.

Uroczyste otwarcie Wystawy Spożywczo-Higienicznej („Wiehka Łobzowianka” w Al. Ujazdowskich), zorganizowanej energicznie i szybko przez Spółkę „Wystawy Polskie”, pod protektorem P. Ministra Przemysłu i Handlu nastąpi w niedzielę, dnia 18 kwietnia r. b. o godz. 12-iej w południe, w obecności najwyższych władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli instytucji społecznych, światła przemysłowo-handlowego i prasy.

W krytych galerjach i na placu powstał szereg wytwornych pawilonów i kiosków, tworząc wysoce ponętną o europejskim charakterze, całość. Wystawa zalana będzie światłem elektrycznym, wspaniale dekorowana roślinnością, a koncerty or-

kiestry, radjofon, kino, winiarnia” pod Panem Twaradowskim” i tp. atrakcje niewątpliwie ściągają liczne zastępy publiczności zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej. Wystawy rozdawać będą bezpłatnie próbki, cały szereg firm uruchomi warsztaty pracy. Niezwykle interesującym będzie dział naukowy. Wystawcom za eksponaty, uznane przez jury wystawowe za najlepsze, przyznane będą medale złote i srebrne Komitetu Wystawy, Ministerstwo zaś Przemysłu i Handlu postanowiło udzielić 10 dyplomów honorowych. Wycieczki zbiorowe od 30 osób korzystają z ulg taryfowych przy przejeździe w obie strony, za uprzednim zgłoszeniem w Dyrekcji Kolejowej.

## Termin podjęcia rokowań handlowych z Niemcami

OBRADY ROZPOCZNĄ SIĘ W MAJU.

(—) Polska starała się od dłuższego czasu, aby rokowania handlowe z Niemcami odbywały się w Warszawie. W związku z tem przewodniczący delegacji niemieckiej p. Lewald zakomunikował w tych dniach prezesowi delegacji polskiej p. Prądzyńskiemu, że stanowczo odrzuca projekt przeniesienia rokowań do Warszawy. Jako motyw p. Lewald podał, że Polska zgodziła się w swoim czasie na prowadzenie pertraktacji w Berlinie i dodał przytem, że strona niemiecka nie jest technicznie przygotowana do zmiany

miejsca rokowań.

Wobec tego rokowania handlowe toczyć się będą w dalszym ciągu w Berlinie. Wznowienie rokowań nie nastąpi wcześniej, jak na początku maja b. r., gdyż delegacja polska wyjeżdża do Berlina dopiero w końcu bieżącego miesiąca. Jak widać, wznowienie rokowań handlowych z Niemcami doznało znów pewnego opóźnienia. Termin ten nie jest jeszcze pewny, gdyż w tych dniach p. Lewald ma dać odpowiedź, kiedy Niemcy będą mogli wznowić rokowania.



## ZYGZAKI

### Dziadek.

Nie chce Bobuś iść do łóżka,  
Jaka jest na dziecko rada?  
Stara niania grożąc palcem  
Do Bobusia tak powiada:

Niech się Bobuś uspokoi,  
Bo zawołam tutaj dziadka.  
Zjawi groźny się staruszek  
Bobusiowi zbije... główkę.

Przerażone dziecko milknie.  
Śpi. W pokoju światła gaszą.

Dobry system to dla dzieci  
Nas też codzien „dziadkiem” straszą.

Ale my się nie boimy  
Już wyrosliśmy z tych latek.  
Sami ład zaprowadzimy,  
Dziadek dobry jest dla dzieci.

—oOo—

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Sobota, 17 kwietnia. — Aniceta P. M.

Czytelnia: Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofon



Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej) rano  
do 25 y.

### WIDOWISKA.

Teatr Miejski popołudniu: „Otello”.  
wieczorem: „Orzeł czy reszka”.  
Teatr Popularny popołudniu i wieczorem:  
„Krakowiaczy i Górale”.

Casino „Czarodziejka”.  
Reduta „Honor rodziny Jordanów”.  
Luna „Zdrada, której nie było”.  
Grand-Kino „Gorączka złota”.  
Odeon „Pan dyktator to ja”.  
Dom Ludowy „Krzysztof Kolumb”.  
Apollo „Bestje z Rajskiej Wyspy”.  
Resursa „Salambo” (Śmiertelna miłość).  
Corso „Prawo gór”.  
Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące

### ROZPORZĄDZENIE O GODZINACH PRACY W HANDLU.

Wobec zbliżającej się pory letniej, dowiadujemy się, iż w okresie czasu do 30 września mogą być otwarte sklepy piekarniane od godz. 5-ej rano do 3-ej po poł., sklepy rzeźnicze od 6-ej rano do 4-ej po poł., sklepy rzeźnicze z mięsem kosztownym od 7-ej do 5 po poł., a w soboty od 8 do 9 wiecz., sklepy artykułów spożywczych, kolonialnych i mieszanych oraz masarnie od 8 r. do 7 w., a wreszcie kioski i budki, w których sprzedają do spożycia na miejscu wodę sodową, mineralne itd. od 6-ej r. do 11 wiecz. (jak jadłodajnie). W niedzielę i święta mogą być otwarte kioski, budki oraz drobne sklepiki od godz. 6 rano do 11 wiecz. Mleczarnie i kwiatarnie mogą być otwarte tylko do 10 rano.

# Za usiłowanie zabójstwa policjanta.

## SĄD DORAŻNY SKAZAŁ TOMCZAKA NA ROZSTRZELANIE.

W dniu wczorajszym sąd dorażny w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Władysławowi Tomczakowi o usiłowanie zabójstwa policjanta. W dniu 20 marca posterunkowy Ignacy Orłowski, przechodząc u zbiegu ulic Kościuszki i Legionów w Pabjanicach zauważył wybiegającego z bramy domu przy ul. Legionów 42 nieznanego osobnika z workiem na plecach. Orłowski wstrzymał go, chwytając lewą ręką za kołnierz, w prawej zaś trzymał rewolwer. Gdy jednak Orłowski puścił nieznanego, by gwizdka zaalarmować sąsiednie posterunki, ten, po krótkim szamotaniu odskoczył i z odległości 3 kroków trzykrotnie wystrzelił w stronę policjanta. Na szczęście żadna z kul nie trafiła celu, jedna tylko przestrzeliła torbę skórzaną, którą Orłowski miał zwieszoną przez ramię. Orłowski dał za uciekającym złoczyńcą dwa strzały, które go jednak nie dosięgły. Na miejscu zajścia znaleziono dwie gilzy z rewolweru „Mauzer”, należące do napastnika, oraz jedną z rewolweru „Parabellum”, własność policjanta. Gdy Orłowski podał nadbiegłym kolegom rysopis napastnika wówczas posterunkowy Ambrożyński rozpoznał w nim znanego policji złodzieja Tomczaka. Dwóch policjantów udało się natychmiast do mieszkania Tomczaka, gdzie go zaarrestowano.

Prócz gily od kul na miejscu zajścia pozostał worek, a w nim 3 kury, pochodzące z kradzieży oraz czapka „maciejówka”. Akt oskarżenia zarzuca Tomczakowi, że w nocy z 19 na 20 marca usiłował dokonać za-

bójstwa policjanta, pełniącego obowiązek służbowy i czynu tego nie dokonał li tylko z przyczyn od niego niezależnych. Na przewodzie sądowym oskarżony Tomczak do winy się przyznaje, stwierdza jednak, że strzał dał na postrach nie zamierzając jednak Orłowskiego zabić. Świadek — posterunkowy Orłowski potwierdza poszczególne punkty aktu oskarżenia, ale zaznacza, że podsądny strzelał w niego. Świadek st. posterunkowy Jacenty Siciura, stwierdza, że pełniąc służbę w owej dzielnicy usłyszał kilka strzałów i pobiegł na miejsce wypadku. Tam dowiedział się o zajściu od Orłowskiego, a gdy Ambrożyński stwierdził, że napastnikiem był niezawodnie Tomczak, wysłał dwóch posterunkowych, celem zaarrestowania podsądnego. Świadek Ambrożyński stwierdza, że znając rysopis napastnika odrazu doszedł do przekonania, że nim był Tomczak. Ostatni wreszcie świadek Staszewski prowadził dochodzenie w sprawie Tomczaka i wykorzystując pozostawioną na miejscu zajścia czapkę dowiedział się, iż zbrodni dokonał Tomczak, który później przyznał się do inkryminowanego mu czynu. Prokurator kameralny Krychowski, stwierdzając ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonego domaga się dlań kary śmierci. Obrońca adwokat Forelle stwierdza, iż sprawa ta nie wchodzi w zakres kompetencji sądu dorażnego. Po długiej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego 23-letni Władysław Tomczak skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

(L)

### OBIADY DLA BEZROBOTNYCH.

Wobec wyczerpania funduszków na wydawanie obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych Wydział Opieki Społecznej zwrócił się do Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Pozbawionym Pracy, z którego inicjatywy rozpoczęta została powyższa akcja, z prośbą o wyasygnowanie odpowiednich funduszków na dalsze wydawanie obiadów.

Komitet Obywatelski na posiedzeniu w dniu 15 bm. postanowił wyasygnować Wydziałowi Opieki Społecznej na dalszą akcję wydawania obiadów 8,000 zł. Prócz tego Sekcja Rozdzielcza Komitetu Obywatelskiego ma wydać pewną ilość artykułów spożywczych dla kuchen, wydających obiady dla bezrobotnych.

### OBOWIĄZKOWE EGZAMINY DLA ROWERZYSTÓW.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że na zasadzie par. 1-go Rozporządzenia Min. Rob. Publicznych i Min. Spr. Wewnętrznych z dn. 5-VI-1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55-25, poz. 379) regulującego używanie i ochronę dróg, wszyscy jeżdżący na rowerach podlegają egzaminowi, że znajomości przepisów o ruchu na drogach publicznych.

Komisja egzaminacyjna urzęduje dwa razy w tygodniu, t. j. we wtorki od godz. 13-15-ej (1-3 popoł.) i w piątki od godz.

17-19-ej (5-7 popoł.) na placu Tow. „Union” przy ul. Przejazd 7.

Począwszy od poniedziałku, t. j. od dnia 19 kwietnia r. b. numery do rowerów będą rozdawane w Biurze Wojskowo-Policyjnym (Plac Wolności 14, w podwórzu) tylko za okazaniem zaświadczenia, otrzymanego od powyżej wspomnianej komisji egzaminacyjnej.

Opłata za egzamin wynosi 1 zł.

### KU PRZESTRODZE SPRZEDAJĄ CYCH LODY.

W związku ze wzmagającą się z nastaniem cieplej pogody konsumcją napojów chłodzących i lodów, Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej przestrzega producentów przed skutkami prawnymi fałszowania tych produktów.

Jednym z często stosowanych sposobów fałszowania lodów jest dodawanie mąki. Z uwagi na to, że domieszka mąki szybko rozkłada lody i jest szkodliwa dla zdrowia, Oddział Sanitarny ostrzega, że w razie stwierdzenia mąki w lodach, producenci pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

### RUCHOME PATROLE POLICYJNE W POCIĄGACH, WARSZAWA ŁÓDŹ.

W związku z dokonywanymi często kradzieżami i rabunkami w pociągach, szczególnie w nocy, zaprowadzono stałe patrole policyjne w pociągach dalekobieżnych.

Dwóch policjantów stale eskortuje pociągi na najbardziej pod tym względem niebezpiecznej przestrzeni t. j. od Warszawy do Łodzi przez Rogów-Koluszki. Policjanci mają za zadanie obchodzić wagony, wysiadać na każdej stacji i zwracać baczną uwagę na wsiadających i wysiadających pasażerów.

### WIELKI WIEC RODZICÓW W FILHARMONJI.

Komisja Opiek Szkół Powszechnych w Łodzi przypomina za naszym pośrednictwem że w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 9 min. 30 rano odbędzie się wielki wiec w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 20 w sprawie obrony szkolnictwa wogóle, a przede wszystkim szkoły powszechnej, która jest i musi pozostać podstawą do krzewienia oświaty i kultury narodowej, a dla dzieci, najszerszych mas naszego społeczeństwa jest niemal jedyną uczelnią.

Komisja wyraża przekonanie, że nikt z rodziców tak ważnej sprawy nie zaniecha i na wiec przybędzie.

### OGÓLNOPANSTWOWY ZJAZD MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 10 rano w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych przy ulicy Gdańskiej 74 odbędzie się ogólnopanstwowy zjazd delegatów majstrów fabrycznych z całej Rzeczypospolitej.

Na zebraniu omawiana będzie między innymi sprawa bezrobocia oraz emigracji z kraju majstrów fabrycznych. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie. (pap)

### JAK PRACUJE I CO ROBI TOWARZYSTWO „KROPLA MLEKA”.

Przez styczeń i luty 1926 korzystało z opieki „Kropki Mleka” 1303 niemowląt.

Nowo otworzona Przychodnia VI przy ul. Kiełma 17, okazała się konieczną, bo zgłoszeń po porady i na mieszanki lecznicze jest tam coraz więcej. Najbliższem za daniem zarządu „Kropki” będzie otwarcie nowej Przychodni na Zarzewie, gdzie duże zaludnienie przez sfery robotnicze wymaga koniecznej potrzeby otoczenia higieniczną o-

## Dookoła podatku dochodowego.

### PROCEDURA WNOSZENIA SKARG DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego mającego siedzibę w Warszawie, po myśli przepisów ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 roku, może wnosić każdy, kto twierdzi, że naruszono jego prawa lub że go obciążono obowiązkiem bez podstawy prawnej.

Skarga taka, może być wniesioną tylko w tym wypadku, o ile petent otrzymał rozstrzygnięcie wydane w ostatniej instancji przez administracyjne władze rządowe lub samorządowe. Przy wnoszonych odwołaniach przeciw ustalonym podatkom ostateczną instancją jest Komisja Odwoławcza przy Izbach Skarb. dla osób sprawozdaw-

czych, może ponadto być Izba Skarbowa, względnie Wydział Skarbowy (np. przy podatku przemysłowym) wreszcie Ministerstwo Skarbu. Skargę tego rodzaju wnosi się po wyczerpaniu toku instancji bezpośrednio do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie w terminie dwumiesięcznym, licząc od dnia doręczenia zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia. Wobec tego postanowienia, wnoszenie skarg za pośrednictwem władz rządowych lub samorządowych, jest niedopuszczalne, gdyż te skargi, takie nierozpatrzone zwróca petentom, jako niewłaściwie skierowane. (L)

pieką niemowląt zamieszkałych w tamtej stronie miasta. Oprócz tego Zarząd „Kropki Mleka” organizuje sekcje wystawy „Dziecko”. Niektóre są już ukonstytuowane, a w poniedziałek 19 IV r. b. zbiera się w siedzibie „Kropki Mleka” Piotrkowska 103 pierwsze zebranie sekcji: I opieka nad matką w okresie ciąży II—opieka nad niemowlęciem, III—opieka nad niemowlęciem w chorobie, IV—opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym.

### ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W czwartek wieczorem odbyło się w towarzystwie kredytowym walne zebranie członków drugiego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Po omówieniu szeregu aktualnych spraw przystąpiono do wyboru nowych władz stowarzyszenia. Na tym tle powstał incydent, ponieważ część zebranych nie chcąc dopuścić do dokonania wyborów oświadczyła, iż zebranie uważać należy za nieprawomocne. Na ogólną liczbę około 1000 członków stowarzyszenia rozesłano zaledwie 500 zawiadomień, a na zebranie zjawili się zaledwie 80 osób. Przewodniczący zareagował na to wystąpienie, poczem po dłuższych burzliwych obradach zebranie przerwało, nie dokonując wyborów władz.

### LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

Ciągnięcie loterii fantowej wyznaczone początkowo na dzień 26 marca rb. zostało odłożone przez odpowiednie władze do dnia 5 maja rb. i dnia tego odbędzie się już nieodwołalnie.

Pozostałe bilety w cenie 50 groszy sztuka są do nabycia w Kasie Teatru Miejskiego. Tabela wygranych będzie ogłoszona w pismach.

### JUBILEUSZ TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO”

Dnia 1 i 2 maja rb. obchodzić będzie Tow. Śpiew. „Echo” uroczystość jubileuszową 50-letniej rocznicy założenia chóru. Szczegóły będą podane w najbliższym czasie.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni przed zejściem zupełnym z afisza „Otello” z Junoszą—Stępowskim. Ceny najniższe.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 również po raz przedostatni „Orzeł czy reszka”. Ceny niższe.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 również po cenach niższych po raz ostatni „Orzeł czy reszka”.

Wieczorem w niedzielę „Znakomity Don Juan”. Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

### TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po dwa przedstawienia pięknej ludowej sztuki ze śpiewami i tańcami „Krakowiacy i Górale” J. N. Kamińskiego z muzyką K. Kur-

FATUM.

2)

## Otello.

(W wieku XX)  
(Dokończenie)

Słodko płynęły dni Otella przy nieco otłuszczonej boku Desdemony. Zakochany murzyn wpadł w miłość po pas a nawet nieco głębiej i oprócz spożywania pokarmów codziennych żył myślą o swej żonie, której zresztą nie brakło nie tylko pta-ego ale nawet skondensowanego mleka.

Wiadomo jednak że wierzyciele, komuniści i nieszczęścia zawsze czuwają. To też zły demon domowego kaloryferu (ogniska) zapragnął popsuć piękny fortepian (harmonje) dwojga dusz i tylko czekał na okazję.

Okazja, jak w tamtejszym sklepie galanterijnym, szybko się nadarzyła.

Właściciel „Wenecji” Michał Doża otwierał na jednej z bocznych ulic wielką kawiarnię letnią pod nazwą „Cypr”. Ponieważ kawiarnia z werandą mogła w razie potrzeby na wielkie powodzenie więc Doża postanowił by Otello, którego murzyńska fizjonomia przyciągała publiczność, przeniósł się do „Cypru” i tam wykonywał swe harce na bębnie i bębniakach w uszach publiczności.

Kierownika jazzbandu w „Wenecji” miał nazwę Otello. Murzyn tą zaszczytną funkcję obda-

rzył wiołenczeliste Kazimierza Buca zdrobniałe Kazimierz zwanego, pomijając saksofoniste Hermanna Jaga, który był pretendentem do tej godności.

Gdy o tem dowiedział się Jago, typowy szwarc charakter kinematograficzny, zawrzał, a nawet zaogotował się gwałtownym gniewem i zaprzysiął Otellowi straszną zemstę. Jago znany był ogólnie jako człowiek występny i nader gwałtownego temperamentu, występował bowiem niejednokrotnie na estradzie muzycznej i zawsze grał z takim temperamentem że każdą partycję muzyczną kończył przynajmniej o trzy takty wcześniej niż pozostali zespoły muzyczny.

Pomimo swego gwałtownego charakteru Jago nie mścił się na gorąco lecz powoli ostygł do letniej temperatury i wtedy dopiero przystępował do dzieła. Tym razem tak samo uczynił.

Po dość długim namyśle Jago doszedł do przekonania, że najpodatniejszym gruntem do przeprowadzenia każdej intrygi jest kobieta, a w pierwszym rzędzie jeżeli chodzi o człowieka żonatego, jest żona delikwenta. Postanowił więc że ofiarą intrygi winna paść piękna Desdemona i rywal Jagona, o godność pierwszego jazzbandyty—Kazimierz Buc.

Wiołenczelista Kazimierz Buc wogóle nie był człowiekiem urodzonym ponieważ jednak jak wiadomo kobiecie może się spodobać każdy mężczyzna nieco przystojniejszy od diabła, byle tylko był mężczyzną a w dodatku wiołenczelista grał na takim instrumencie, który chwyciła kobieta za serce

a czasem nieco niżej więc też Jago miał uzasadnioną nadzieję, że intryga jego łatwo mu się powiedzie.

Jago wiedział, że Otello, jako mąż kobiety uważanej przez krótkowidzów za przystojną, jest zazdrosny jak Otello. Postanowił więc pobudzić zazdrość Otella, aby ten w przystępie wściekłości zrucił Kazia z podjuch orkiestrowego a przynajmniej połał mu wiołenczele.

Do przeprowadzenia intrygi posłużyła Jago w kartka z pralni, opiewająca że pani Desdemona Szwarcszwancowa za opłatą 90 groszy może odebrać z pralni „Danuta” pół tuzina chustek oddanych tam do prania.

Należy wiedzieć że Desdemona Szwarcszwancowa Otello cierpiała na chroniczny katar wskutek, które go oczy jej były zalawione a z uroczego chociaż zbyt dużego noska stałe kapalo. Znając defekt swej żony czuł Otello jako prezent ślubny dał jej w podarunku pół tuzina dużych prawdziwie Indyan chustek do nosa z wyhaftowaną literą D. na różku. Desdemona z chustkami temi nie rozstawała się nigdy albowiem jak wyżej powiedzieliśmy wciąż kapalo jej z noska.

Nadeszła jednak chwila, że Desdemona musiała oddać chustki do prania, a kartkę z pralni, którą przez nieuwagę upuściła w kawiarni znalazł Jago.

Jago rozpoczął swą intrygę od tego, że w kawiarni stał wczekał, aż Desdemona jest w niej

pińskiego. Ceny biletów na dzisiejsze przedstawienie popołudniowe i wieczorowe najniższe — na jutrzejsze popołudniowe niższe.

W przygotowaniu historyczny dramat narodowy p. t. „Kiliński” którego premierę naznaczono na dzień 3 maja.

#### KRAKOWIACY I GÓRALE W TEATRZE POPULARNYM.

Teatr Popularny wystawił wczoraj grana w swoim czasie z olbrzymim powodzeniem we wszystkich polskich teatrach, przepiękną pierwszą polską ludową operę p. t. „Krakowiacy i Górale” J. N. Kamińskiego z muzyką Karola Kurpińskiego. Sztuka otrzymała całkowicie nowe dekoracje oraz barwne krakowskie i góralskie kostjумы.

Krotkowiłną akcją sztuki przeplatają efektowne tańce góralskie, ogniste krakowiaki, oberki i mazur układu baletu B. Nowińskiego. Sztukę reżyserował J. Piłarski. — Stronę muzyczną prowadzi J. Smolarek. Dekoracje B. Witkowskiego.

#### DZISIEJSZY WYSTĘP OPERETKI „KRÓLOWA NOCY”.

Dziś w sobotę o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji pierwszy występ zespołu operetki warszawskiej, która zjeżdża do Łodzi tylko na dwa gościnne występy z udziałem najlepszych artystów. Odegrana będzie w całości znakomita operetka „Królowa nocy” w 3-ach aktach tryskająca niepospolitym humorem i werwą. Operetka „Królowa nocy” jest obecnie największym szlagierem stolicy i grana była w teatrze Niewiarowskiej z olbrzymim powodzeniem przeszło sto razy. Zainteresowanie wielkie. Jutro w niedzielę ostatni występ. Niewielka ilość biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

#### ODCZYT O LOURDES.

Odkładany odczyt o Lourdes z powodu nienadostania przezroczy z Paryża, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 18 kwietnia rb. o godz. 7-ej wieczór w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet ul. Moniuszki Nr. 11.

Odczyt wygłosi Posłanka Ładzina, a obecność swą na odczycie zapowiedział J. E. Ks. Biskup Tymiński.

Wejście na odczyt bezpłatne.

#### „JAKO” W TOW. „ROZWÓJ”.

Jak już donosiliśmy odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Majstrów

## Kino-teatry w kleszczach kryzysu.

### CZY GROZI POWTÓRNE ZAMKNIĘCIE KIN?

W związku z krytyczną sytuacją finansową kinematografów łódzkich zwróciliśmy się do dyrektorów kilku ważniejszych teatrów świetlnych w Łodzi z zapytaniem, czy łódzkie przedsiębiorstwa kinematograficzne będą mogły przetrwać nadchodzący okres letni przy takim obniżeniu podatku od widowisk, jakie uchwaliła dwa miesiące temu Rada Miejska.

Jak wiadomo obniżenie to wynosiło 25 proc. od filmów zagranicznych i 20 proc. od krajowych (50 proc. zamiast 75 i 30 proc. zamiast 50).

Powyższe obniżenie podatku umożliwiło właścicielom kinematografów uruchomić swe przedsiębiorstwa na okres pozostałych tygodni zimowych, teraz natomiast wobec zbliżającego się lata nawet podatek 50 proc. jest zbyt wysoki, gdyż frekwencja w okresie letnim obniża się nadzwyczajnie.

Magistrat m. Łodzi biorąc pod uwagę fakt po-

wyższy rok rocznie obniżał podatek widowiskowy na okres od I—V do 31—VIII do dwóch trzecich podatku zwykłego.

W roku bieżącym w umowie, zawartej między Magistratem, a właścicielami kinoteatrów nie uwzględniono żądania właścicieli co do obniżenia podatku na okres letni.

Ponieważ okres ten ze względu na ciężką sytuację ekonomiczną całego kraju, będzie wyjątkowo trudny do przetrwania, właściciele kinoteatrów postanowili zwrócić się powtórnie do Magistratu w sprawie dalszego obniżenia podatku widowiskowego na okres letni.

W razie nieuwzględnienia postulatów właścicieli kin, ci ostatni prawdopodobnie zamkną swe przedsiębiorstwa, gdyż przynosiłyby one znaczne deficyty. (L.)

Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 uroczystość tradycyjnego jajka, urządzone staraniem członków zarządu Tow. „Rozwój” Wstęp dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości. Po kolacji nastąpią atrakcje, które urozmaicą wieczór obecnym, przyczem do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Ze względu tedy na obfity i urozmaicony program wieczoru, sądzymy, że udział członków będzie bardzo liczny i nikt nie ośmiesza skorzystać z okazji, aby w doborowym towarzystwie i wśród grona znajomych przepędzić miłą noc.

#### ZE SREBRNEGO EKРАНU.

##### „CZARNY ANIOŁ”.

(Kino „Reduta”)

Naprawdę dawno nie widzieliśmy obrazu tak wzruszającego o wyjątkowo silnych momentach dramatycznych jak nim jest wyświetlany w Reducie „Czarny anioł”.

Piszący scenariusz jeszcze raz sięgnął do przebogatej skarbnicy przeżyć wojennych i tym razem dał nam niebanalną historję głębokiej miłości i poświęcenia dwojga kochających się serc.

Same wypadki wojenne są — zresztą zupełnie słusznie — tylko epizodycznie potraktowane, te jedne drobne momenty jakie widzimy czynią na widzu silne wrażenie.

Wyjątkowe napięcie dramatyczne niejednego widza wzruszające do łez daje scena spotkania oślepego oficera ze swą narzeczoną, gdy ten udaje, że jest normalnym człowiekiem i wzroku nie stracił.

„Czarny Anioł” jest jednym z najsilniej działających na uczuciowość człowieka filmów jakie mie-

liśmy możliwość w ostatnich czasach oglądać.

Dwuaktowa komedia „Na przełaj” wywołuje niemiłkające salwy humoru.

#### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 16 kwietnia 1926 roku.

##### WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,85  
Belgja 33,05  
Holandia 355,85  
Londyn 43,12  
Paryż 30,12 i pół  
Praga 26,28  
Szwajcaria 171,20  
Sztokholm 237,50  
Włochy 35,70  
Wiedeń 125,10.

Rubel złoty 4,99—5,10.

##### AKCJE.

Bank dyskontowy 4,80; handlowy 1,65; Bank Polski 51,75; zachodni 0,85; Chodorów 3,50; Częstocice 0,55; Cegielski 6,90; Lilpop 0,49; Norblin 0,74; Ostrowieckie 3,90; Rudzki 0,68; Starachowice 0,85; Zawiercie 5,40; Żyrardów 6,75.

##### DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9,40 w płaceniu i 9,50 w zafiarowaniu. Tendencja mocniejsza. Materjału mało.

##### OGŁOSZENIE.

4 Okręg. Szef. Bud. w Łodzi, ul. Piotrkowska 212 poszukuje pomieszczeń, położonych przy boznicy kolejowej.

Reflektanci złożą oferty do 4 Okr. Szefostwa Budownictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 212 do dnia 1 maja 1926 roku.

W ofercie musi być wymieniona przestrzeń powierzchni zabudowań w mtr. kwadr. i cena czynszu dzierżawnego od 1-go mtr. kwadratowego w stosunku rocznym. 1454

kochana...

— Kobieta leci na ciebie, a ty tego nie widzisz — mówił Jago do Kazia.

— Bujanie! — odpowiedział Kazio.

— Pod chajrem! — Przecież to zupełnie zrozumię. Chłop jest jak byk i w dodatku biały. Na takiego czarnego to kobieta polecie — raz żeby zobaczyć jak smakuje, ale na stałe to się taki sprzykrzy. Tak jakby cię ktoś ciągle karmił czekoladą.

Kazio przez skromność udawał, że nie warty, ale bądź co bądź był podchlebiony i od czasu do czasu lypnął na nią okiem. Kobieta jak kobieta też nie pozostała dłużna, i choć z niejakim zdziwieniem spoglądała przez zalazwione oczy na grającego rzewne kawałki, wionolczoliste. W gruncie rzeczy w głowie Desdemony nie powstała żadna zła myśl choćby tylko dlatego, że Desdemona jako kobieta wogóle nie myślała.

Pewnego dnia Jago zwrócił się do Kazia i wręczając mu kartkę, na oddane do pralni chustki Desdemony powiedział:

— Słuchaj Kazio, u tych Otellów źle się dzieje. Otello przepija pieniądze a Desdemona niema nawet na wykupienie chusteczek do nosa z pralni, które jak wiesz są jej bardzo potrzebne. Możebyś jej to załatwił to Desdemona byłaby ci bardzo wdzięczna.

Kazio uprzejmie zgodził się oddać tę drobną usługę Desdemonie.

Jednakże nim zdążył to załatwić Jago zdążył porozmawiać j Otellem

— Panie Otello — mówił Jago — dziwię się bardzo na pana, że pan tak spokojnie patrzy jak się ten głupi Buc przystawia do pańskiej żony.

— Co jest, co? — wykrzyknął murzyn — kto się przystawia, gdzie się przystawia? Kto to widział? Powiedźcie mi albo wszystkich uduszę.

— Poco się denerwować. Uduszę, zaraz uduszę. Gwałt, a grojse bohater. Ja panu spokojnie mówię, a pan się denerwuje zaraz.

— Skąd pan przyszedł do tego, żeby takie brudne gadki rozpuszczać o swojej żonie i Bucu. Kto to widział.

— Widział, nie widział. Ja mam dowody.

— Dowody! Pokaż pan! — wrzasnął Otello.

— Ja będę panu pokazywał. Niech pokaże pan Desdemona. Kapie jej wciąż z nosa a nie ma czem otrzeć, bo swoje chustki podarowała Bucowi.

Otello nie słuchał więcej lecz pobiegł szukać żony. Gdy ją znalazł zapytał ją prosto z mostu a właściwie ze schodów, bo stał na schodach.

— Desdemona, tobie kapie z nosa i ty go nie obcierasz. Gdzie ty masz chustki które ci podarowałem?

— Aj, waj — odpowiedziała Desdemona — stało się straszne nieszczęście. Oddałam chustki do prania a kartkę zgubiłam. Teraz nie mogę chusteczek odebrać.

— A soj — wrzasnął murzyn — to ty taka

jesteś. To ty nie tylko romansujesz poza moimi plecami, ale jeszcze mój majątek rozdajesz swoim kochankom. To ja wziąłem kaprawą pannę bez posagu bo myślałem, że pies z kulawą nogą na nią nie polecie a tymczasem takiemu ganefowi dajesz prezenty otrzymane ode mnie. Ja ciebie nie chcę znać! Ty złam rękę i nogę, a jutro dam ci u rabina rozwód. Ja c'bie mówię ty idź mi za raz z przed oczu, bo ja ciebie zaduszę.

Nim Desdemona mogła cośkolwiek replikować Otello zbiegł ze schodów i udał się do kawiarni na szklanekę wody sodowej z sokiem.

Wieczorem przy konfrontacji osób biorących udział w tragedji cała sprawa wyjaśniła się. Otello zwymyślał Jago „od ostatnich” nazwał go łobuzem i ganefem, ale do żony nie powrócił, bo znalazł już sobie pannę nieco urodziwszą niezakatarzoną, a nadewszystko posiadającą jaki taki piśąg.

Kazimierz Buc będąc gentlematem a głównie będąc bardzo krótkowzrocznym poprosił o rękę Desdemony.

Podobno w restauracjach muzyka wpływa na ilość konsumowanego przez gości alkoholu. Tego wieczoru Otello z takim przejęciem walił w jazzband a Kazio tak rzewnie grał na wionolczolę, że goście pili jak w dzień prohibicyjny, i w rezultacie wiele trupów leżało pod stołami.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO . JUBILERSKI:**  
Jan Placek, Brzezińska 10, tel 30 -27.  
**PRACOWNIA GHOLEWEK:**  
Janiec, Andrzeja 24.  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):**  
Boniewicz, Targowa 38.  
**FABRYKA SZCZOTEK:**  
Szczotki stalowe i metalowe etc.  
Franz, Wólczajska 125.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Gramens, Zielona 10.  
Zarzycki, Kilińskiego 7.  
Wiśniewski, Pomorska 24.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
Włodarski, Główna 25.  
Sobiński, Wólczajska 228.  
Dziubiński, Pańska 41.  
Walenczewski, Zakątna 12.  
Weber Antoni, Zakątna 25.  
Przepiórkowski, Wólczajska 165.  
**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
Matusiak, Leszno 32.  
**FABRYKA MAKARONU:**  
Dębowski, Poprzeczna 13.  
**ARCHITEKCI:**  
Nebelski, Zachodnia 57.  
**PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:**  
Jasiński, Pomorska 47.  
**RESTAURACJE:**  
Jasiński, Helenów.  
Cyklist, Kilińskiego 71.  
**RESTAURACJE I OBIADY:**  
Kula T. Piotrkowska 108.  
**PRALNIE CHEMICZNE:**  
Pawłowski, Rzgowska 73.

**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
Czempik M. Główna 17.  
**SKŁADY WIN I WÓDEK:**  
Wolski, Piotrkowska 3.  
**SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:**  
Ak. Tow. L. J. Borkowski, Piotrkowska 48.  
**SKLEPY KOŁONJALNE:**  
Marcinkowska, Cegielniana 47.  
**MASARNIE:**  
Withen, Nowo-Cegielniana 34.  
Pakuła, Dolna 6.  
Nieniewski, 6-go Sierpnia 96.  
Nowacki, Wólczajska 119.  
Ejzle, Pomorska 94.  
Grühn, Kilińskiego 44.  
**ZAKŁADY BEDNARSKIE:**  
Muszyński, Lutomska 4.  
**AJENCI OGŁOSZENIOWI:**  
Fuchs, Piotrkowska 50.  
**BROWARY:**  
Anstadt, Pomorska 34.  
**MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:**  
Przybysz, Plac Wolności — Hale Targowe.  
**ZAKŁAD KAPIELOWY „ROYAL”:**  
A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.  
**CUKIERNIE:**  
Wesołowski, Piotrkowska 22.  
Szaniawski T. Piotrkowska 126.  
Kowalczyński, Narutowicza 31.  
**MAGAZYNY OBUWIA:**  
Kowalczyk, Cegielniana 25 (wł. pracownia).  
Nowakowski, Piotrkowska 9.  
Nowak, Nowomiejska 19—Hale.  
**HOTELE:**  
Hotel, Manteufel, Zachodnia 45.  
Klukas, Cegielniana 64.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
Sujecki, Rzgowska 100.  
Walczak, Zgierska 81.  
**ZAKŁADY PRZEWOZOWE:**  
Domagała, Cegielniana 136.  
**HURTOWNIE SPOŻYWCZE:**  
Gługła, Południowa 28.  
**SKŁADY WĘGLA:**  
Stachura, Andrzeja 26.  
**ZAKŁADY LAKIERNICZE:**  
Kwiatkowski, Zgierska 31.  
**APTEKI:**  
Ilnicka, Wólczajska 37.  
**ZAKŁADY JUBILERSKIE:**  
Bańkowski T. Nawrot 63.  
**PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:**  
Holc, 6-go Sierpnia 88.  
**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**  
Machura, Rzgowska 57.  
**FABRYKA CUKIERKÓW:**  
Karczewski, Piotrkowska 197.  
**HERBACIARNIE:**  
Chmielewski, Zielona 35.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Denkierowski, Nowo-Zarzewska 71.  
Dytkowski, Rzgowska 72.  
Mateuszkowa, Gdańska 18.  
Juszczak, Radwańska 11.  
Jasiukiewicz, Nowo-Cegielniana 4.  
Kędzierski, 6-go Sierpnia 98.  
Szymborski, Zakątna 23.  
Lewandowski, Zielona 15.  
Ścis, Rzgowska 45.  
Traczykowa, Nowo-Targowa 20.  
**RZEŹNICY:**  
Chmielecki, Pabjanicka Szosa 56.

## Park Julianów

W niedzielę dnia 18 b. m.  
**będzie otwarty**  
Park Julianów dla Sz. Publiczności  
od godz. 8-ej rano.

1455

**Zarząd.**

### Drobne ogłoszenia

#### Kupno i sprzedaż:

Samochód (Landulet) „Tatra” 6 osobowy zupełnie nowy do sprzedania Wład. Konstantynowska 16, teatr „Apollo” od 5-9 wiecz. 687-1

Sprzedam zaraz sklep spożywczy, 2 pokoje i kuchnia z podwodnym wyjazdem Nawrot 21. 1056-4

Plac do sprzedania w Chojnach ul. Malczewskiego. Wiadomość ul. Abramowicza (dawnej Gubernatorskiej) Lange. 1063-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania otomanę 6-go Sierpnia 26. n. 7. 1033-1

Sprzedam psa szpica ul. Rokicińska 21, m. 9, II p. od 6-8 1087-3

Do sprzedania sklep tanio ul. Abramowskiego 26. 1090-1

Urządzenie rzeźnicze, dwie re-sorki ciężka i lekka oraz bryczka. Rokicińska 147, u kowala. 1082-1

Drut kolezasty ocynkowany tanio sprzedam. Oferty pod „Drut” do Rozwoju. 1054-1

Z folwarku siedmio-młokowego, w dobrym punkcie, blisko Łodzi, przy drogach bitych, odprzedam kilkanaście morgów na letnisko, lub sprzedam go w całości. Oferty do Rozwoju pod „Sprzedam” 1074-1

Power do sprzedania nowy torpeda i używany Piotrkowska 245. 1072-1

Do sprzedania 25 drzwi z futrynami, 1 skrzydłowe wzm 87x250 cm, ul. Łąkowa 22, Wiadomość u gospodarza. 1083-5

Samochód „Penz” do sprzedania na chodzie Piotrkowska № 245, 1071-1

#### Różne:

Akuszerek doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2 Ceny lecznicowe. 931-15

Sklep spożywczy odstąpię ul. Gdańska 170, m. 6, I piętro. 1047-2

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów Targowa 12. 1044-1

Dom na letnisko jest do wynajęcia. Stacja Rokiciny, wieś Łąkowa Stanisław Opas, 1978-1

Nowy sklep paszy, otrąb żytnich, makuchy i owsa wyborowego do siewu ul. Napiorkowskiego № 157. 667-1

Zaginęła suka rasy wilczej, Od prowadzić za wynagrodzeniem Przejazd 24, Miher. 1068-1

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki Oferty sub „M. M.” do Rozwoju -1

Przyjmę mężczyznę na mieszkanie Kilińskiego 129, m. 6. 1085-2

### Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Łodzi

niniejszym zawiadamia członków, że w dniu 1 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej pod № 69, odbędzie się

### Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za r. 1925
- 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 4) Sprawa sobót angielskich,
- 5) Sprawa Kasy Samopomocy i Kasy Pogrzebowej i
- 6) Wolne wnioski,

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, Zgromadzenie odbędzie się w tejże dacie i w tymże lokalu o godz. 8 wiecz., jako w drugim terminie, i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

1091-

Daniuszka znająca szycie poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Rozwoju pod „Pilna” 1080-3

Potrzebne zdolne prasowaczki Wiadomość Gubernatorska 25 pralnia. 1092-2

Potrzebna służąca do wszystkich Pomorska 73, front I piętro. 1088-2

Pokój frontowy dwuokienny wynajmę. Wólczajska 37, m. 19. 1089-2

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłol. Piotrkowska 144 róg, Ewan-gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45-2408

### Ważne dla robotnika.

Jeszcze tylko 50 placy do sprzedania przy ul. B. torego, 5 minut do tramwaju przy ul. Rokicińskiej Wład. E. Sinderman, Wiazew № 1. 109-3

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 6 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgiersu u Ła-